



Fot. nadesłane

DYREKTORZE, WZYWAMY DO DIALOGU

POD BRANIEWSKIM BROWAREM ODBYŁA SIĘ PIKIETA, W KTÓREJ POZA ZWIĄZKOWCAMI SOLIDARNOŚCI Z REGIONU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO UDZIAŁ WZIĘLI CI, KTÓRZY SOLIDARYZUJĄ SIĘ ZE ZWOLNIONYMI ZWIĄZKOWCAMI. |6

SPORT CODZIENNIE

BARBÓRKA ZAKOŃCZYŁA
RAJDOWY SEZON |21



MUSIMY ZACZAĆ
OD TRENERÓW |22



MISTRZOSTWO ŚWIATA
ZDOBYŁA NA PUSTYNI |23



SIATKARSKA ŚRODA
W IŁAWIE |24



MAMY PRAWIE
DWA MILIARDY EURO |3



TE PACZKI BĘDĄ
WYJĄTKOWE |5



OSTRÓDZIANKA
W FINALE TOP MODEL |8



PRZYSZEDŁ CZAS
NA ROZWIJANIE
ZAINTERESOWAŃ |12



JOANNA JĘDRZEJCZYK:
JESTEM EMERYTKĄ Z OLSZTYNA |7

ISSN 0137-9127



4 9





Z KOREI NA WARMIE I MAZURY

Prezydent Andrzej Duda i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak uroczystie odebrali w gdyńskim porcie pierwszą dostawę południowokoreańskiego uzbrojenia kupionego kilka miesięcy temu przez Polskę. To czołgi K2 i samobieżne armatohaubice K9, które trafią do jednostek w województwie warmińsko-mazurskim.

W porcie w Gdyni w poniedziałek wieczorem rozpoczął się rozładunek pierwszych koreańskich czołgów K2 i armatohaubic K9, które wkrótce trafią na wyposażenie Wojska Polskiego. Dotychczas zawarte kontrakty przewidują dostawę 189 czołgów i 212 armatohaubic na podwoziu gąsienicowym. Wartość kontraktu z firmą Hyundai Rotem na czołgi K2 wyniosła 3,37 mld netto; za armatohaubice od grupy Hanwha Defense Polska ma zapłacić 2,4 mld dol. Jednocześnie warto podkreślić, że jednostki stacjonujące na terenie Warmii i Mazur będą pierwszymi użytkownikami nowego koreańskiego sprzętu.

Nikommu nie trzeba mówić, jak ważne jest tempo modernizacji uzbrojenia, gdy stoimy u progu rosyjskiej agresji. Wszyscy

widzimy jedno – tylko bohaterstwo żołnierza z nowoczesnym uzbrojeniem jest w stanie zatrzymać rosyjskie ambicje – powiedział prezydent Andrzej Duda, który zwrócił uwagę na tempo, z jakim został dostarczony koreański sprzęt. Wskazał, że wiosną została przyjęta ustawa o obronie ojczyzny, a latem zostały podpisane konieczne umowy.

A w tej chwili już fizycznie następuje proces modernizacji i wzmocnienia polskiej armii poprzez nie tylko zakup, ale przede wszystkim dostawy z Korei Południowej czołgów K2 oraz armatohaubic K9 dla polskiej armii – mówił Andrzej Duda, podkreślając rolę szybkich dostaw sprzętu w obliczu sytuacji za naszą wschodnią granicą. – Od kiedy Rosja napadła na Ukrainę, wszyscy wyraźnie widzimy jedno – tylko bohaterstwo żołnierza wyposażonego



Fot. PAP Adam Warzawa

Tylko bohaterstwo żołnierza wyposażonego w nowoczesne, skuteczne uzbrojenie jest w stanie zatrzymać rosyjskie ambicje imperialne i rosyjską brutalność – ocenił prezydent

w nowoczesne, skuteczne uzbrojenie jest w stanie zatrzymać rosyjskie ambicje imperialne i rosyjską brutalność – ocenił prezydent.

Aby zapobiec agresji, aby zatrzymać wroga, posiadanie tego wyposażenia przez armię jest konieczne. Dzisiaj to uzbrojenie, supernowoczesne dla polskiej armii, na wyposażenie polskich żołnierzy

staje się faktem, częścią wyposażenia polskich sił zbrojnych – dodał prezydent, wskazując, że dzie się pierwszych czołgów, które dotarły do Gdyni, „za chwilę pojadą do jednostek wojskowych, w których przejdą ostateczny proces przygotowawczy i wdrożenie do możliwości ich wykorzystania w naszych siłach zbrojnych”.

Poza praktycznym wymiarem zasilania polskiej armii bezpośrednio przez ten sprzęt, jest w tym także olbrzymi wymiar symboliczny początków współpracy, która – mam nadzieję – będzie prężnym, gospodarczo i w zakresie bezpieczeństwa owocna w przyszłości i dla Polski, i dla Korei Południowej – podkreślał Andrzej Duda, po czym dodał: – Cieszę się, że dzięki rozpoczęciu tego właśnie programu dostaw w przyszłości będziemy wspólnie produkowali czołgi i będzie wspólnie serwisowali, a być może także i produkowali samoloty.

Prezydent dziękował przedstawicielom Polskiej Grupy Zbrojeniowej, która współpracuje z firmami z Korei Południowej, produkując w Stalowej Woli armatohaubice „Krab”.

To między innymi ta współpraca zbudowała wiarygodność technologiczną

i wiarygodność ekspercką Polskiej Grupy Zbrojeniowej, polskiego przemysłu i dzisiaj umożliwia dynamiczny rozwój tej współpracy poprzez przyszłe wspólne projekty – zaznaczył prezydent Andrzej Duda, który podkreślił także, że dostawa sprzętu wojskowego do Polski jest realnym wzmocnieniem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Jak zauważył portal DefenseNews, kontrakty na czołgi, armatohaubice i samoloty czynią z Polski największego nabywcę koreańskiego uzbrojenia w Europie. Łączna wartość polskich zakupów zbrojeniowych w Korei Południowej wyniosła dotychczas ponad 12,3 mld dolarów. The Korea Herald zestawiał wartość planowanych polskich zakupów zbrojeniowych w Korei Południowej z całym ubiegłorocznym eksportem broni przez ten kraj – 7,2 mld dolarów.

ŹRÓDŁO: PAP

ROSJA NIEUSTANNIE PRODUKUJE BRONĲ

Niektóre pociski manewrujące, wystrzelone pod koniec listopada przez rosyjskie wojska przeciwko celom cywilnym na Ukrainie, zostały wyprodukowane latem lub nawet we wrześniu; świadczy to o tym, że produkcja uzbrojenia w Rosji trwa niezależnie od zachodnich sankcji – podał „New York Times”.

Brityjska grupa śledcza Conflict Armament Research przeanalizowała odłamki pocisków rakietowych, które 23 listopada uderzyły w obiekty infrastruktury krytycznej w Kijowie. Eksperti doszli do wniosku, że Rosja kontynuuje produkcję zaawansowanych pocisków manewrujących, m.in. Ch-101. Dowodzi to, że Kreml znalazł sposoby na zdobycie półprzewodników i innych niezbędnych materiałów pomimo sankcji lub zgromadził znaczne zapasy tych komponentów jeszcze przed rozpoczęciem inwazji na Ukrainę – czytamy na łamach „NYT”.

Wcześniej liczni analitycy wojskowości podkreślali, że większość nowoczesnego rosyjskiego uzbrojenia nie mogłaby powstać bez zachodnich półprzewodników, dlatego sankcje mogą znacząco ograniczyć możliwości przemysłu zbrojeniowego agresora.

Doniesienia z Rosji wskazują na to, że – zgodnie z zarządzeniem władz – firmy zbrojeniowe pracują obecnie w dodatkowym wymiarze godzin, starając się wyprodukować jak najwięcej uzbrojenia na potrzeby wojny. Mimo tych wysiłków jest jednak oczywiste, że Rosja wy-

strzeliwuje na Ukrainę coraz mniej pocisków dalekiego zasięgu i przeciwko coraz mniejszej liczbie celów – zauważył anonimowy analityk amerykańskiego wywiadu wojskowego, cytowany przez „NYT”.

Rosyjskie wojska wykorzystują już na Ukrainie pociski rakietowe z 30-procentowej rezerwy strategicznej, która zawsze powinna pozostawać na wyposażeniu sił zbrojnych. – Obserwujemy tam też jednak stałą produkcję nowego uzbrojenia na potrzeby frontu – oznajmił 30 listopada przedstawiciel ukraińskie-

go wywiadu wojskowego (HUR) Wadym Skibicki, który podkreślił, że rosyjski przemysł zbrojeniowy kontynuuje działalność pomimo zachodnich sankcji. – Na podstawie (analizy) odłamków rakiet (znajdowanych na Ukrainie) można stwierdzić, że są to pociski wyprodukowane już w tym roku. Świadczy to o tym, że uzbrojenie jedzie na front prosto z linii produkcyjnej. (...) Rosja wciąż ma wystarczające zapasy, by uderzać (w Ukrainę) własną bronią – powiadomił Skibicki.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA



50 lat temu (7 grudnia 1972 roku) rozpoczęła się ostatnia załogowa misja księżycowa Apollo 17. Tego samego dnia z pokładu statku wykonano słynne zdjęcie Ziemi, znane jako Blue Marble (najczęściej wykorzystywana fotografia w dziejach ludzkości).

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikiblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikiblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



MAMY PRAWIE DWA MILIARDY EURO

Dobra wiadomość dla Warmii i Mazur. Komisja Europejska zatwierdziła nasz program regionalny, który opiewa na prawie 1,8 mld euro. To rekordowa kwota. Część z tych pieniędzy trafi na projekty strategiczne, między innymi budowę nowej Bałtyckiej w Olsztynie.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Jest zielone światło Brukseli dla programu regionalnego województwa warmińsko-mazurskiego. Komisja Europejska zatwierdziła dziewięć programów regionalnych, w tym program Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 — bo tak nazywa się teraz regionalny program, który opiewa na niemal 1 mld 786 mln euro. Przypomnijmy, że Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020 opiewał na kwotę 1 mld 728 mln euro, a więc teraz mamy nieco więcej pieniędzy.

Program ten stanowi przede wszystkim odpowiedź na wyzwania opisane w strategii „Warmińsko-Mazurskie 2030”, a główny cel programu wynika również z polityki Unii Europejskiej oraz strategii krajowych. Fundusze europejskie zostaną zainwestowane we wzrost społeczny i gospodarczy województwa.

W centrum strategii Warmii i Mazur stoi człowiek, mieszkańiec regionu i tę zasadę odzwierciedla również program



Wśród projektów strategicznych znalazła się budowa nowej ulicy Bałtyckiej w Olsztynie, dzięki której Bałtycka (na fot.) stanie się drogą miejską

regionalny. Każda inwestycja, czy to związana z mobilnością, zabezpieczeniem przed skutkami zmian klimatycznych, ochroną środowiska, kulturą, turystyką czy rewitalizacją obszarów miejskich związana będzie z potrzebami mieszkańców województwa. Środki unijne wdrażane w latach 2021-2027 poprawią wygląd naszych miast, zabezpieczą czystość powietrza i wód, rozwiną gospodarkę, ale także zwiększą dostępność do dóbr i usług publicznych.

Warmia i Mazury w dużej mierze rozwijają się w oparciu ośrodki europejskie. Zmiany widać gołym

okiem i na każdym kroku. To dzięki nim mamy tramwaje w Olsztynie, nową filharmonię czy powstaje nowa Urania. Być może tempo tych zmian mogłoby być wyższe, ale aż trudno sobie wyobrazić, gdzie byśmy dziś byli, gdyby nie fundusze unijne.

— Oczywiście cieszymy się, że Komisja Europejska zatwierdziła nasz program regionalny — podkreśla marszałek Gustaw Marek Brzezina. — Ale to też efekt dobrze przygotowanego programu, jak też przeprowadzonych negocjacji.

— To ostatni punkt na drodze do otwarcia możliwości sięgania po regionalne środki unijne — dodaje

marszałek Brzezina. — Kolejne pieniądze z polityki spójności powierzone Zarządowi Województwa, rekordowe w porównaniu z poprzednimi perspektywami finansowymi, to kolejne szanse na realizację ważnych i pilnych inwestycji w regionie. Głównym celem FEWiM jest transformacja regionu przy zapewnieniu przestrzeni dla jego rozwoju, bezpieczeństwa i dobrobytu mieszkańców. Program został przygotowany tak, by w pierwszej kolejności likwidować zidentyfikowane luki, a jednocześnie tworzyć warunki do wzrostu społecznego i gospodarczego.

Jak wynika z przedstawionego przez Zarząd

Województwa podziału środków europejskich najwięcej pieniędzy trafi na projekty związane z ochroną środowiska (400,8 mln euro), transport (277,2 mln euro) oraz na rozwój gospodarki w regionie (244,6 mln euro). Aż 480 mln euro trafi na projekty strategiczne z punktu widzenia rozwoju całego województwa.

Jak dodaje marszałek, uzgodniono możliwość pozostawienia bez zmian zaproponowanej przez województwo alokacji na drogi, czyli 156 mln euro, uzupełnionej środkami na transport publiczny, tabor, ścieżki rowerowe, bezpieczeństwo w ruchu. Łącznie na te cele w FEWiM zaplanowano ponad 385 mln euro.

Co istotne, jak podało Ministerstwo Rozwoju i Polityki Regionalnej, Komisja Europejska zatwierdziła też pięć krajowych programów unijnych dla Polski, które będą wdrażane w perspektywie finansowej 2021-2027. Wśród nich są Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej, a więc program dedykowany sześciu regionom, w tym Warmii i Mazurom. Kwota programu to 2,65 mld euro, a więc nasz region może liczyć na ok. 0,4 mld euro.

Projekty strategiczne:

1. Centrum urazowe przy Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie i Północne Centrum Psychiatrii Dziecięcej w Ameryce — łącznie 27,5 mln euro;
2. Rozwój ekonomicznej strefy awiacji przy lotnisku Olsztyn-Mazury — 19,8 mln euro;
3. Modernizacja planetarium w Olsztynie, Europejskie Centrum Copernicus we Fromborku, szlak kulturowy Kanatu Elbląskiego i rozwój Szlaku Kopernikowskiego — 40,1 mln euro;
4. Parki krajobrazowe — 8,5 mln euro;
5. Budowa nowego przebiegu ulicy Bałtyckiej w Olsztynie w ciągu drogi wojewódzkiej nr 527 — 34 mln euro i poprawa dostępności komunikacyjnej subregionu EGO — 22 mln euro;
6. Port morski w Elblągu — 39,1 mln euro;
7. MOF Olsztyn — 42,6 mln euro;
8. MOF Elk — 5,6 mln euro;
9. MOF Elbląg — 39,1 mln euro;
10. EGO Kraina Bociana — 33 mln euro;
11. Związek Gmin i Powiatów Kanatu Elbląskiego i Pojezierza Iławskiego — 88,8 mln euro;
12. Stowarzyszenie „Polskie Miasta Cittaslow” — 54,1 mln euro;
13. Stowarzyszenie „Wielkie Jeziora Mazurskie 2020” — 113,5 mln euro.

WALORYZACJA EMERYTUR MOŻE BYĆ WYŻSZA

Co najmniej 13,8 proc. i minimum 250 złotych — o tyle mają wzrosnąć emerytury i renty w przyszłym roku. Jednak marcowa waloryzacja świadczeń może być wyższa. Już mówi się, że będzie to 15 proc.

Czy marcowa waloryzacja emerytur i rent będzie jeszcze wyższa niż zaplanował rząd w budżecie na przyszły rok? Zgodnie z założeniami budżetowymi minimalna emerytura w 2023 r. ma wzrosnąć o 13,8 proc. i wynosić 1588,44 zł, czyli po potrąceniu 9-procentowej składki zdrowotnej 1445 zł na rękę. A minimalna kwota podwyżki ma wynieść 250 zł brutto.

Pojawiły się oczywiście nieoficjalne informacje, że rząd planuje zwiększyć waloryzację z 13,8 proc. do

15 proc. To by oznaczało, że już przy 1700 zł brutto emerytury świadczenia musiałby być podnoszone procentowo, bo tak byłoby korzystniej dla emerytów.

Skąd ta zmiana? Bo wiele wskazuje na to, że inflacja będzie wyższa. Waloryzacja emerytur i rent to po prostu rekompensata za wzrost cen towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń. Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od

dwóch czynników. Bierz się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Jednak wyższy wskaźnik waloryzacji oznacza, że rząd będzie musiał znaleźć w budżecie dodatkowo kilka miliardów złotych. A według założeń rządu przyszłoroczna waloryzacja procentowo-kwotowa pochłonie 41,8 mld zł.

Ile wyniesie rzeczywista, tak naprawdę będziemy wiedzieć, jak GUS poda w styczniu 2023 r. poziom inflacji i wzrostu wynagrodzeń w 2022 r. Jak podał GUS, inflacja w listopadzie wyniosła 17,4 proc. rok do roku. A więc lekko spadła, bo miesiąc wcześniej wyniosła 17,9 proc. i był najwyższy od grudnia 1996 r. Ekonomisci spodziewają się inflacyjnego szczytu na początku 2023 r., na poziomie powyżej 20 proc.

Seniorzy bardzo czekają na waloryzację, bo bar-

dzo wzrosły koszty życia, a emerytury nie są wysokie, jak podał GUS, bo sytuacja wielu z nich jest trudna. Jak podał GUS, przeciętna emerytura w ubiegłym roku z ZUS wyniosła 2 644,84 zł. Najwyższe świadczenia wypłacano w województwie śląskim (przeciętna miesięczna emerytura wyniosła 3 134,87 zł), a najniższe w województwie podkarpackim (2 374,37 zł). Na Warmii i Mazurach było to 2437,06 zł. Trzeba też pamiętać, że w Polsce

emerytury kobiet są o ok. tysiąc złotych niższe niż mężczyzn. **AM**

Dużo wyższe emerytury dostają emerytowani pracownicy wymiaru sprawiedliwości, żołnierze czy policjanci. W 2021 r. emerytury wypłacane przez Ministerstwo Sprawiedliwości wynosiły średnio 4570,85 zł, przez MON — 4203,99 zł, a w MSWiA — 4198,27 zł. W najgorszej sytuacji są natomiast rolnicy, bo przeciętna emerytura z KRUS wyniosła 1436,29 zł.

CZY POGRZEB BĘDZIE PRZYWILEJEM?

Od 11 lat zasiłek pogrzebowy wynosi niezmiennie 4 tys. złotych. A koszty pogrzebu wciąż rosną, szczególnie w ostatnim czasie, kiedy mamy wysoką inflację. Dziś nie starcza nawet na to, co być musi. Czy zasiłek zostanie podwyższony?



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Od 2011 roku kwota zasiłku pogrzebowego jest niezmienna i wynosi 4 tys. zł. A zmarłych trzeba pochować i coraz trudniej zrobić to godnie. Dlatego jeśli waloryzować jakieś świadczenia społeczne ze względu na inflację, to trzeba byłoby zacząć od zasiłku pogrzebowego.

Bo dziś trudno pochować człowieka za 4 tys. zł. — To nie wystarczy nawet na to, co być musi — mówi właścicielka firmy pogrzebowej.

Inflacja i wysokie ceny energii odbijają się na cenie pochówku. Bardzo podrożały trumny, bo drewno poszło w górę. Koszty kremacji ciała skoczyły dwukrotnie, bo zdrożał prąd, gaz i paliwo, co też ma wpływ na koszty pogrzebu, szczególnie w przypadku kremacji, bo np. w Olsztynie nie ma krematorium i ciała zmarłych trzeba wozić do Elbląga czy Przasnysza.

Branża szacuje, że koszt pochowania zmarłego mieści się obecnie w przedziale od 6,6 tys. zł nawet do 16 tys. zł, ale tu oczywiście wiele zależy od miejsca pochówku i tego, co życzy sobie rodzina. Bo nikt z nas nie chce chować bliskich w prześcieradłach, w trumnach z kartonu. To nie mieści się w naszej tradycji, kulturze.

Czy zasiłek zostanie podwyższony? Monika Falej, posłanka Lewicy skierowała w tej sprawie interpelację do ministra rodziny i polityki społecznej. Posłanka dostała list od mieszkanki Elbląga.

— Ostatnio miałem dwa pogrzeby w rodzinie i związane z tym koszty, a jesteśmy z żoną emerytami. Od dobrych paru lat zasiłek pogrzebowy wynosi 4000 zł i nie ulega zmianie. Zmieniają się za to koszty związane z pogrzebem, zaczynając od księdza – 1000 zł, przez firmę pogrzebową – ponad 4600 zł, opłatę dla cmentarza za miejsce pochówku – ok. 750 zł, po inne dodatkowe, które stale rosną. Czy nie



Od 2011 roku zasiłek pogrzebowy wynosi 4 tys. zł

pora, by zwiększyć zasiłek przynajmniej do 5000 zł? — napisał.

— Rodziny zmarłych muszą szukać pieniędzy, by godnie pochować bliską im osobę, często zadłużając się przy tym. Prawo do godnego pogrzebu niedługo stanie się przywilejem. Obawiam się, że w bliskim czasie kolejnym społecznym problemem stanie się niemożność pochowania swoich bliskich — pisze w swojej interpelacji posłanka Falej.

Na interpelację odpowiedział Stanisław Szwed,

sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej.

— Obecnie w resorcie rodziny i polityki społecznej trwają szczegółowe analizy dotyczące możliwości zmiany wysokości zasiłku pogrzebowego, tak by jego wysokość uwzględniała z jednej strony ponoszone koszty pogrzebu, z drugiej zaś możliwości finansowe Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i budżetu państwa — napisał w odpowiedzi wiceminister.

Coraz więcej jest głosów w sprawie podwyższe-

nia zasiłku. Apelują o to od dawna związkowcy z OPZZ. Związek postuluje przywrócenie przepisu, który obowiązywał przed 1 marca 2011 roku, a więc powiązanie kwoty zasiłku z przeciętnym wynagrodzeniem. Zdaniem związkowców zasiłek pogrzebowy winien być w wysokości 200 proc. przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu śmierci osoby, której koszty pogrzebu zostały poniesione. To oznaczałoby, że zasiłek powinien wynosić obecnie ponad 12 tys. zł. Jak donosi „Super Express”, rząd zgodził się podwyższyć zasiłek pogrzebowy.

— Pracujemy nad podwyższeniem świadczenia, aby urealnić jego stawkę w stosunku do kosztów pochówku. Chcemy, aby wyniósł on 5 tys. zł — powiedział w „Super Express” ważny polityk PiS.

Bo na dużą podwyżkę, jak proponują związkowcy, raczej nie ma szans. Chodzi o ogromne pieniądze.

W ubiegłym roku ZUS wypłacił ponad 438 tys. zasiłków pogrzebowych na

kwotę prawie 1,75 mld zł. To o 52 tys. zasiłków więcej niż w 2020 roku. W 2021 roku ZUS na Warmii i Mazurach wypłacił 15 620 zasiłków pogrzebowych.

— Aw trzech kwartałach tego roku wypłacił 11 113, z tego oddział w Elblągu – 3704, a oddział w Olsztynie – 7409 — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

O zwrot kosztów pogrzebu może do ZUS wystąpić nie tylko rodzina, ale także każda osoba i instytucja, która te koszty udokumentuje.

Jak dodaje rzeczniczka, tego, jakie koszty należy uznać za koszty pogrzebu, niestety nie określa żadna ustawa. — Tak więc przyjmuje się, że sam pogrzeb to czynności, które trwają od chwili zgonu do pochowania zwłok lub prochów osoby zmarłej — wyjaśnia Anna Ilukiewicz.

I te koszty powinien teoretycznie pokryć zasiłek pogrzebowy, bo nikt przecież nie chce z zasiłku stawiać nagrobka.

przetarg

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „JEDNOŚĆ” ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż dwóch działek ewidencyjnych nr 100/3 i 118 położonych w obrębie 7 miasta Ostródy.

Działki ewid. nr 100/3 i 118 o powierzchniach 0,1975 ha i 0,1323 ha są działkami sąsiadującymi, położonymi w obrębie 7 miasta Ostródy. Działki stanowią własność Gminy Miejskiej Ostróda w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność”.

Przeznaczone do sprzedaży działki bezpośrednio przylegają do ul. Mieczysława Cwiklińskiego w miejscowości Ostróda. Sumaryczna powierzchnia działek wynosi 3298 m².

Przedmiotowe działki objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonego Uchwałą nr XI/89/99 Rady Miejskiej w Ostródzie z dnia 8 września 1999 r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ostródy w obrębie dzielnicy Jaracza z przeznaczeniem na cele MN3 – mieszkaniowe.

Sprzedaż działek odbywa się łącznie za cenę uzyskaną podczas licytacji. Spółdzielnia zastrzega, że Gminie Miejskiej Ostróda przysługuje ustawowe prawo pierwokupu w zbywanych działek ewidencyjnych. Zbycie przedmiotowych działek nastąpi pod warunkiem niewykonania prawa pierwokupu przez Gminę Miejską Ostróda.

Cena wywoławcza obu działek wynosi 922 500,00 zł brutto (słownie brutto: dziewięćset dwadzieścia dwa tysiące pięćset złotych). Kwota minimalnego postąpienia wynosi 1000,00 zł brutto.

Wadium w wysokości 80 000,00 zł brutto (słownie brutto: osiemdziesiąt tysięcy złotych).

Otwarcie przetargu nastąpi w biurze Spółdzielni (pokój 210) w dniu **20.12.2022 r. o godz. 10.00.**

Wadium należy wnieść w terminie do dnia 19.12.2022 r. na rachunek w PKO BP SA Oddziale 1 w Ostródzie, 08 1020 3613 0000 6902 0002 5197. Za datę wpływu wadium uważać się będzie dzień jego wpływu na rachunek Spółdzielni. W tytule przelewu należy umieścić zapis „Wadium na zakup działek nr 100/3 i 118”. Specyfikacja dotycząca zbycia prawa do przedmiotowych działek znajduje się na stronie internetowej Spółdzielni pod adresem <http://www.jednosc-ostroda.pl/>, w zakładce „Przetargi”.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

GMINA ELK JAK LAS VEGAS?

W 47 miejscowościach gminy Elk powstanie blisko tysiąc nowych punktów świetlnych. Koszt inwestycji to ponad 14,5 mln złotych.

Szalejące ceny energii spędzają sen z powiek wielu z nas. Coraz częściej jesteśmy zmuszeni do zaciskania pasa. Podobne problemy i wyzwania stoją przed samorządami. Te na wydatki na energię elektryczną muszą przeznaczyć kilkukrotnie więcej niż dotychczas. Muszą również szukać oszczędności. Niektóre samorządy decydują się nawet na gaszenie latarni w nocy. Ale nie wszystkie. Co więcej, niektóre planują rozbudowywać infrastrukturę. I to z dużym rozmachem.

Tomasz Osewski, wójt gminy Elk, podpisał ze spółką Pollight umowę na zaprojektowanie, budowę i utrzymanie energooszczędnego oświetlenia drogowego typu LED wpasach dróg gminnych. We-



Fot. UG Elk

dług zapisów w umowie, sporządzonej w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, wybudowanych zostanie blisko tysiąc nowych punktów świetlnych (słupy, wysięgniki) wraz z niezbędną infrastrukturą energetyczną z blisko 35 km linii zasi-

lającej (okablowanie oraz skrzynki elektryczne) w 47 miejscowościach gminy Elk.

— Realizacja tego przedsięwzięcia nie będzie tania, bo umowa opiewa na kwotę ponad 14,5 mln złotych, ale na pewno nie będziemy oszczędzać na bezpie-

czeństwie naszych mieszkańców — mówi Tomasz Osewski, wójt gminy Elk. — Oczywiście jest to inwestycja rozłożona trochę w czasie, ale już mogę powiedzieć, że za kilka lat na drogach Gminy Elk będzie jasno, jak – nie przymierzając – w Las Vegas.

To już kolejna inwestycja związana z oświetleniem ulicznym w ostatnich latach w gminie Elk. W 2018 roku stare, zużywające mnóstwo energii lampy sodowe i rtęciowe zastąpiliśmy oprawami typu LED. Latarnie zostały wyposażone w urządzenia do inteligentnego sterowania oraz wdrożono system redukcji mocy, który obniża pobór energii, a jednocześnie pozwala zachować bezpieczeństwo na drogach i chodnikach.

TOM

W TRUDNYM CZASIE TE PACZKI BĘDĄ WYJĄTKOWE

Te osoby naprawdę potrzebują pomocy. W tym roku, w trudnym czasie kryzysu, w obliczu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pomoc, która trafi do rodzin za pośrednictwem Szlachetnej Paczki będzie miała wyjątkową moc.

1. „Rodzina od wielu lat boryka się z problemami. Biologiczny ojciec dzieci znęcał się psychicznie i fizycznie nad panią Dagmarą. Ich życie stało się lepsze, gdy pojawił się pan Stanisław. Pani Dagmara odżyła. Przede wszystkim w końcu czuła się kochana, miała wielkie wsparcie od nowego męża oraz nikt już więcej nie stosował wobec niej przemocy. Ponadto zapewniła również w ten sposób bezpieczeństwo swoim dzieciom. Potrzeby: Stojąca lampa nagrzewająca na podczerwień, pralko-suszarka, żywność trwała.”

2. „Codzienność rodziny to wspólnie spędzany czas. Kiedy dzieci są w szkole, pan Norbert w pracy, pani Kamila zajmuje się domem i najmłodszą córką. To ona stoi na czele rodziny. Pani Kamila najważniejszą walkę toczy o rodzinę i męża, który walczy o zachowanie trzeźwości, poddając się leczeniu odwykowemu oraz regularnie uczestnicząc w spotkaniach AA. Potrzeby: Żywność, chemia, odkurzacz.”



O Szlachetnej Paczce pamiętała społeczność szkolna z podstawówki Wyspiańskiego

To tylko dwie, wybrane losowo historie rodzin z regionu, które czekają na wsparcie. W połowie listopada Szlachetna Paczka udostępniła internetową bazę rodzin, które czekają na pomoc w tym roku. Każdy może wejść na stronę www.szlachetnapaczka.pl, wybrać rodzinę i wspólnie z bliskimi, przyjaciółmi, współpracownikami czy kolegami ze szkoły przygotować Paczkę ze wsparciem skrojonym na miarę potrzeb. Internetowa baza wciąż się powiększa – każdego dnia trafia do niej blisko tysiąc nowych historii.



Nie brakuje wśród nich tych z Warmii i Mazur.

— W województwie warmińsko-mazurskim prawie 440 wolontariuszy spotyka się z rodzinami. Działamy w 33 rejonach w naszym województwie. Nasi wo-

lontariusze odwiedzili już ponad 600 rodzin. Te osoby, te rodziny naprawdę potrzebują pomocy. Każda historia jest dokładnie sprawdzana przez wolontariuszy, dlatego pomoc trafi do domów, gdzie na przy-

kład doszło do nieszczęścia, choroby, pożaru, gdzie pomoc jest szczególnie potrzebna w tym trudnym dla wszystkich przecież czasie — podkreśla Natalia Kubicka, koordynatorka ds. promocji Stowarzyszenia Wiosna.

I przynajmniej, że kryzysy i trudna sytuacja rodzin w tym roku jest szczególnie widoczna — jest więcej potrzeb, mniej darczyńców. Ponad 400 rodzin ma już darczyńcę, ponad 250 rodzin jeszcze czeka osoby, które przygotowują dary. Ale jeszcze wiele rodzin jest opracowywanych w systemie.

— Wolontariusze Szlachetnej Paczki docierają w tym roku do tysięcy rodzin, dla których głód, osamotnienie, chłód, strach o jutro są chlebem powszednim. Każdy może pomóc. Co ważne, wśród darczyńców jednej rodziny może być wiele osób: czy to grupa znajomych, czy grupa z pracy, czy cała rodzina — tak, by koszty rozłożyć na więcej darczyńców — zachęca Natalia Kubicka.

Aby wesprzeć potrzebujących w tym trudnym czasie,

wystarczy przeczytać historie potrzebujących umieszczone na stronie www.szlachetnapaczka.pl i wybrać rodzinę, której przygotuje się paczkę.

— Dobro to wynik dzielenia. Potrafimy się dzielić. Pokazujemy to, gdy w trudnych momentach pomagamy sobie nawzajem. Nie myślimy o tym, ile mamy i czy dzieląc się, będziemy mieć mniej. Z tych bezinteresownych pomocy wypływa wiele dobra i siły dla tych, którzy w danej sytuacji są bezsilni. Odyskujemy poczucie wpływu — mówi koordynatorka akcji na Warmii i Mazurach.

I podkreśla, że paczka to nie tylko pomoc materialna.

— Dlatego tak ważne jest, by dostrzec potrzeby tych, którzy mają gorzej w życiu i zareagować. Pomagając, przeganiamy zich codzienności bieżące troski, dajemy siłę do zmian, dzielimy się miłością, nadzieją, dobrem. Dzięki Szlachetnej Paczce możemy trafić do potrzebujących z naszej najbliższej okolicy i im pomóc — podkreśla Natalia Kubicka.

RAZ

NIE WSZYSCY ZGŁOSILI, CZYM OGRZEWAJĄ DOMY

Nie wszyscy mieszkańcy Warmii i Mazur, zobowiązani do złożenia deklaracji dotyczącej źródeł ciepła w ich budynkach, takie złożyli. Są gminy, gdzie blisko połowa osób nie wywiązała się z tego obowiązku. Grozi im za to grzywna.

Jak podkreślają przedstawiciele Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, celem stworzenia Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków jest poprawa jakości powietrza poprzez likwidację głównej przyczyny zanieczyszczeń, jaką jest emisja substancji powodujących smog. CEEB będzie ważnym narzędziem wspierającym wymianę starych kotłów grzewczych, jak również miejscem, gdzie dostępne będą informacje na temat wszystkich programów finansowania wymiany pieców.

— Dzięki szczegółowym danym o budynkach będziemy wiedzieć o wiele więcej na temat sytuacji w mieszkalnictwie. CEEB będzie również narzędziem

dla organów administracji centralnej i samorządowej do realizacji polityki niskoemisyjnej. Dla obywateli zostaną uruchomione usługi, które przyczynią się do poprawy stanu technicznego budynków w zakresie bezpieczeństwa, np. zamówienie przeglądu kominarskiego czy inwentaryzacji budynku — opisuje Joanna Niedźwiecka, rzeczniczka prasowa Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego.

Według rankingu głównego urzędu budowlanego z 2 grudnia w województwie warmińsko-mazurskim odsetek złożonych deklaracji najniższy jest w gminie Stare Juchy (54 procent), najwyższy w gminie miejskiej Górowo Iławeckie (98 procent). Jeśli chodzi

o większe miasta, to w Elku odsetek ten wynosi 91 procent, w Nowym Mieście Lubawskim — 87 procent, w Ostródzie — 85 procent, w Olsztynie — 84 procent, w Elblągu — 83 procent, a w Giżycku — 81 procent.

— Ustawowo obywatel ma 14 dni na zgłoszenie nowo uruchomionego źródła ciepła lub spalania paliw. Nadal jeszcze mogą to również uczynić obywatele, którzy nie dopełnili obowiązku złożenia deklaracji w okresie 12 miesięcy od wejścia w życie przepisów. Przepisy wprowadzające obowiązek złożenia deklaracji zostały wzmocnione przepisami sankcyjnymi, uwzględniającymi jednocześnie instytucję czynnego żalu. Wart. 27h o wspieraniu termomo-

dernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków wprowadza się sankcje karne, które mogą być nakładane w przypadku niezłożenia w ustawowym terminie wspomnianych deklaracji. Wprowadzane rozwiązanie ma pełnić funkcję prewencyjną i dyscyplinującą obywateli związanych do składania deklaracji, aczkolwiek nie ma na celu bezwarunkowego karania osób, które takiej deklaracji nie złożyły — podkreśla przedstawicielka GUNB.

Za brak deklaracji grozi grzywna. — Jeżeli jednak zreflektujemy się, że nie złożyliśmy deklaracji, zanim samorząd „poważnie” o tym informację, możemy uniknąć kary,

przesyłając deklarację — a tym samym wymagane ustawą informacje — do urzędu w ramach czynnego żalu. Założeniem ustawodawcy jest doprowadzenie do sytuacji, w której obywatel złoży deklarację — nawet z uchybieniem terminu — wyjaśnia Joanna Niedźwiecka.

Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, oprócz informacji na temat źródeł ciepła i źródeł spalania paliw, zakłada gromadzenie danych i informacji o budynkach, które podlegają będą inwentaryzacji również w trakcie kontroli przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych), dokonywanej przez osoby posiadające odpowiednie

kwalifikacje kominarskie, tj. mistrza kominarskiego oraz osoby z uprawnieniami budowlanymi odpowiedniej specjalności oraz w trakcie czyszczenia przewodów kominowych. Informacje zgromadzone w CEEB będą mogły być także wykorzystywane również przez uprawnionych pracowników organów ochrony środowiska, przez upoważnionych pracowników samorządów działających w imieniu wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Inwentaryzacji źródeł ciepła będą mogli dokonywać również w trakcie kontroli inspektorzy Inspekcji Ochrony Środowiska oraz upoważnieni pracownicy urzędów marszałkowskich.

RAZ

DYREKTORZE, WZYWAMY DO DIALOGU

Pod braniewskim browarem odbyła się pikiet, w której poza związkowcami Solidarności z regionu warmińsko-mazurskiego, udział wzięli ci, którzy solidaryzują się ze zwolnionymi związkowcami. „Dyrektorze, wzywamy do dialogu” — takie hasła widniały na ich transparentach.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Pod koniec października — przypomnijmy — zastępca przewodniczącego ZR W-M NSZZ „Solidarność” Krzysztof Krzyżaniak informował, że przez kilka miesięcy działająca w browarze w Braniewie Organizacja Zakładowa

NSZZ „Solidarność” prowadziła rozmowy z pracodawcą na temat podwyżek płac pracowników.

— Niestety Zarząd Spółki przeciągał rozmowy i nie zgadzał się na propozycje związku zawodowego. Wobec tego zarząd organizacji związkowej podjął uchwałę o wejściu z pracodawcą w spór zbiorowy — przekazywał Krzyżaniak.

Według związkowców pracodawca nie zgło-

sił sporu zbiorowego do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie i zwniósł chronionego prawem działacza związkowego — przewodniczącego organizacji — i rozpoczął konfrontacyjne działania wobec innych liderów związkowych.

— Naszym zdaniem jest to następstwo upomnienia się związku zawodowego „Solidarność” o podwyżki płac, poprawę warunków pracy i pracy załogi browaru — podkreślał Krzyżaniak.

Jak informował nas zastępca przewodniczącego ZR W-M NSZZ „Solidarność”, w międzyczasie w browarze nastąpiła kontrola Państwowej Inspekcji Pracy, która wykazała ponad 20 naruszeń prawa pracy.

Według informacji przekazanej nam w listopadzie przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie, w tym roku w braniewskim browarze przeprowadzono dwie kontrole. Wyniki pierwszej z nich mogły zostać nam już przedstawione. W wyniku stwierdzonych nieprawidłowości do pracodawcy skierowano wystąpienia pokontrolne oraz nakaazy dotyczące m.in.: treści regulaminu pracy i regulaminu wynagradzania, pisemnego i indywidualnego potwierdzania zapoznania się przez pracow-



foto: nadzestane

5 grudnia pod braniewskim browarem odbyła się pikiet zorganizowana przez osoby solidaryzujące się ze zwolnionymi związkowcami

ników z obowiązującym regulaminem pracy, treści regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, ustalania terminów dni wolnych od pracy, przekazywania pracownikom na piśmie informacji o zajmowanych stanowiskach oraz kategoriach zaszeregowania zgodnie z załącznikiem do obowiązującego regulaminu wynagradzania, przekazywania pracownikom informacji o warunkach zatrudnienia, naliczania i wypłacania premii regulaminowej, udzielania urlopów wypoczynkowych i zawiadamiania właściwego okręgowego inspektora pracy o powstaniu sporu zbiorowego.

W poniedziałek 5 grudnia przed browarem zebrały się osoby, które solidaryzują się ze zwolnionymi związkowcami. W pikiecie uczestniczył m.in. Zbigniew Sikorski, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność”, który, przedstawiając kilka podobnych przypadków z całej Polski, pytał: — Jak długo będziemy pozwalali na to, by zwalniano przewodniczących Solidarności?

I mówił: — Dość zwalniania naszych działaczy!

Według zapowiedzi sprawę nadal monitorować ma Zarząd Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność”.

O stanowisko w sprawie zwróciliśmy się do zarządu Van Pur jeszcze w październiku. Nadal czekamy.

W październiku 2020 roku — przypomnijmy — firma Van Pur podpisała z Grupą Żywiec list intencyjny dotyczący chęci zakupu wszystkich udziałów spółki, praw do trzech marek piwa oraz nieruchomości i aktywów związanych z produkcją piw w braniewskim browarze. Wkrótce UOKiK wydał zgodę na przejęcie przez Van Pur S.A. 100 proc. udziałów w spółce Browar Braniewo Sp. z o.o. W związku z tym 21 grudnia 2020 transakcja sprzedaży browaru została sfinalizowana.

WIN-II.7820.1.15.2022

Olsztyn, 02.12.2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. — Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Mariusza Raszkiewicza, pełnomocnika inwestora — Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie), z 15.07.2022 r., uzupełniony 25.11.2022 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 650 na odcinku Nowa Różanka — Solanka w zakresie budowy ścieżki rowerowej, z podziałem na zadania: zadanie 1 — budowa ścieżki rowerowej w granicach administracyjnych gminy Kętrzyn, od km 2+606 do km 6+395, zadanie 2 — budowa ścieżki rowerowej w granicach administracyjnych gminy Srokowo, od km 6+395 do km 10+342**”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0027 Mażany, dz. nr: 1256, 3207/3, 3207/2, 3208/2, 3208/1, 3209/2, 3209/1,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0030 Nowa Różanka, dz. nr: 38/9, 43/2, 52/2, 73/4, 73/6, 73/7, 73/3, 73/5, 74/2, 74/1, 77/2, 77/4, 77/14, 77/15, 77/16, 77/17, 77/18, 77/19, 77/20, 77/28, 78, 79/4, 79/6, 79/7, 79/8, 79/9, 104/16, 104/18, 104/20, 104/22, 104/7, 104/15, 104/17, 104/19, 104/33, 104/34, 105/2, 108/7, 109/3, 109/2, 112/4, 112/3, 114/4, 114/3, 115, 236/1, 3204/4,
- jednostka ewidencyjna 280806_2 Srokowo, obręb 0017 Siniec, dz. nr: 14/7, 15/6, 15/5, 19, 20, 21/2, 21/3, 24/1, 25/1, 30/7, 30/9, 30/8, 30/4, 33/3, 33/4, 33/5, 48/5, 76/3, 76/6, 76/2, 294/5, 296/1, 297/1, 302/3, 1254, 3179/3, 3179/4,
- jednostka ewidencyjna 280806_2 Srokowo, obręb 0019 Solanka, dz. nr: 11/5, 11/7, 12/1, 14/5, 14/6, 19, 20/1, 20/2, 34, 35/2, 180, 200/1, 200/2,

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania z uwagi na konieczność przebudowy innej drogi publicznej:

- jednostka ewidencyjna 280806_2 Srokowo, obręb 0017 Siniec, dz. nr 297/2.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-15.00, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>.

134522olbr-A-P

URATOWAŁ MĘŻCZYZNĘ, KTÓRY CHCIAŁ TARGNĄĆ SIĘ NA WŁASNE ŻYCIE

W tej sytuacji liczyły się sekundy, ale dzięki szybkiej reakcji braniewskiego policjanta mężczyzna, który próbował odebrać sobie życie, trafił we właściwe ręce.

Starszy sierżant braniewskiej policji Radosław Bancerek był po służbie — w trakcie urlopu, kiedy jadąc swoim samochodem, zauważył na jednej z ulic Braniewa mężczyznę, który próbował targnąć się na własne życie.

— Doświadczenie funkcjonariusza sprawiło, że bez wahania ruszył na pomoc, widząc, jak poważna jest sytuacja. Życie mężczyzny było zagrożone i liczyła się



foto: KPP Braniewo

każda sekunda — przekazuje Komenda Powiatowa Policji w Braniewie.

A z przedstawionej relacji dowiadujemy się, że st. sierż. Radosław Bancerek zatrzymał swój pojazd i podbiegł do mę-

czyzny, następnie z pomocą przechodnia rozwiązał pętlę zawiązaną na szyi mężczyzny i powoli opuścił go na ziemię. — Policjant stale monitorował stan zdrowia mężczyzny do czasu przyjazdu zespołu

pogotowia ratunkowego. Po przyjeździe karetki mężczyzna uzyskał specjalistyczną pomoc — informuje KPP w Braniewie. I zaznacza: — Na uwagę zasługuje również postawa mężczyzny — przypadkowego świadka tej sytuacji, który w kryzysowym momencie nie przeszedł obojętnie obok potrzebującego i pomógł policjantowi bezpiecznie sprowadzić go na ziemię. Policjant, pomimo że w chwili zdarzenia przebywał na urlopie, ani chwili nie wahał się interweniować. Dzięki zdecydowanej postawie funkcjonariusza, życie mężczyzny zostało uratowane.

OPRAC. KK

JESTEM EMERYTKĄ Z OLSZTYNA

Joanna Jędrzejczyk odwiedziła olsztyńskie szkoły specjalne i osobiście rozdała uczniom mikołajkowe prezenty. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” przedstawiła się jako emerytka, która aktywnie spędza czas, pomagając młodzieży przez swoją Fundację JJ Sports.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

To spotkanie na pewno długo będą pamiętać uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. K. Makuszyńskiego w Olsztynie. Odwiedziła ich sama Joanna Jędrzejczyk. Mistrzyni MMA pokazała, że jest nie tylko wielkim wojownikiem, ale także kobietą o wielkim sercu. Przez wiele godzin na kolejnych spotkaniach rozdawała prezenty, podpisywała koszulki, częstowała cukierkami i przekonywała, że wszystko jest możliwe.

— JA OSIĄGNĘŁAM JUŻ SWÓJ AMERYKAŃSKI SEN. WIERZĘ, ŻE WSZYSTKO JEST MOŻLIWE. BEZ WZGLĘDU NA TO, SKĄD POCHODZIMY CZY JAKIE TRUDNOŚCI STAJĄ NA NASZEJ DRODZE. CZASAMI TRZEBA ODPOWIEDNICH LUDZI, KTÓRZY W NAS ZAINWESTUJĄ, KTÓRZY NAMI POKIERUJĄ. I ROBIĘ TO PRZEZ MOJĄ FUNDACJĘ JJ SPORTS — POWIEDZIAŁA NAM MISTRZYNI MMA.

— Chcę dawać dzieciom możliwości. Chcę dawać stypendia, organizować wyjazdy na obozy. Czy to naukowe, czy sportowe. Chcę im podawać rękę. Również zatrudniając psychologów — dodała Joanna Jędrzejczyk.



Fot. Stanisław Kryściński

I trzeba przyznać, że mistrzyni potrafi nie tylko motywować do działania, ale jest również niezastąpionym wodzirejem. Tylko we wtorek, razem z ekipą ze swojej fundacji, odbyła kilka spotkań z młodzieżą. Zaczęła od spotkania przy choince dla przedszkolaków i młodszych dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 28, żeby zaraz potem rozdawać mikołajkowe prezenty uczniom starszych klas tej szkoły oraz uczniom Szkoły Przysposabiającej do Pracy.

Na tym nie koniec. Niepowtarzalna atmosfera zapanowała już po wejściu Joanny Jędrzejczyk do budynku SP 8. Uczniowie szkoły specjalnej oraz szkoły branżowej czekali na nią już na korytarzach. Wejściu towarzyszyły

owacje i okrzyki radości. Wszyscy chcieli przywitać mistrzynię. A ta nie szczędziła uścisków i wspólnych zdjęć.

— Jestem z Olsztyna i nadal tu mieszkam. Zawsze pomagałam. Pierwszą akcją charytatywną prowadziłam właśnie w szkole z oddziałami integracyjnymi. Dziś jestem w szkole specjalnej. Zawsze miałam w sobie sporo empatii. Trochę czasu zajęło mi stworzenie mojej własnej Fundacji JJ Stars — powiedziała „Gazecie Olsztyńskiej” Joanna Jędrzejczyk. — Teraz już jesteśmy i działamy. Tu na ziemi olsztyńskiej ma ona na celu wspierać i pomagać dzieciom i młodzieży. Nie tylko tej uzdolnionej sportowo, ale także artystycznie — dodała.

Ekipa towarzysząca mistrzyni zadbała o rozrywkę. Na sali gimnastycznej pojawił się wielki różowy słoń. Nie zabrakło pokazów, m.in. kręcenia płonącą piłką na jednym palcu. Mogli tego spróbować także uczniowie, tyle że już bez ognia.

MŁODZI LGNĘLI DO MISTRZYNI, A TA PROMIENIAŁA Z RADOŚCI. KAŻDY Z UCZNIÓW OTRZYMAŁ NIE TYLKO SŁODYCZE, ALE TAKŻE SPECJALNE KOSZULKI, KTÓRE JOANNA JĘDRZEJCZYK WŁASNORĘCZNIE PODPISYWAŁA OBDAROWANYM. NIE ZABRAKŁO WSPÓLNYCH ZDJĘĆ I ROZMÓW. NAGRODĄ BYŁY UŚMIECHY RADOŚCI I SZCZĘŚCIA NA TWARZACH UCZNIÓW.

— Pani Joanna sama do nas zadzwoniła i zaproponowała spotkanie. To dla nas wielki zaszczyt i wyróżnienie. Imprezę zorganizowała Fundacja JJ Sports. Dzieci bardzo to przeżywały, ale my nauczyciele również, w tym także ja — powiedziała nam Gabriela Branicka, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wy-



JOANNA JĘDRZEJCZYK:
— BARDZO DUŻO WYJEŹDŻAM. Z TEGO POWODU W TYM ROKU KALENDARZOWYM W SWOIM DOMU W OLSZTYNIE SPAŁAM ŁĄCZNIE MOŻE MIESIĄC. TERAZ DOPIERO WRÓCIŁAM Z OBOZU MMA, KTÓRY ORGANIZUJĘ JUŻ TRZECI ROK. JUTRO WYJEŹDŻAM DO WARSZAWY I LECĘ DO DUBAJU. DUŻO SIĘ DZIEJE.

chowawczego im. K. Makuszyńskiego w Olsztynie. — Pani Joanna jest wyjątkowo sympatyczną i ciepłą osobą. Bardzo zaangażowała nasze dzieci. Jesteśmy bardzo szczęśliwi z powodu tego spotkania. Otrzymaliśmy mnóstwo prezentów — dodała.

Joanna Jędrzejczyk do Szkoły Podstawowej nr 8 przywiozła koszulki, siatki do tenisa stołowego, piłeczki, rakiety i zestaw do minihokeja. Ten ostatni prezent przypadł wszystkim do gustu do tego stopnia, że zaraz po spotkaniu uczniowie rozpoczęli mecz. Mistrzyni dołączyła do gry. Pokazała, że potrafi bronić bramki nie gorzej niż Szczeny. Sprawdziła się również w ataku.

Joanna Jędrzejczyk w połowie roku ogłosiła koniec swojej kariery sportowej. Od tej chwili nie uczestni-

czy w walkach. Jest jednak bardzo aktywna charytatywnie. Jej Fundacja organizuje obozy i szkolenia dla młodzieży.

— Jestem na emeryturze, ale ta emerytura jest bardzo aktywna. Bardzo dużo pracuję. Na pewno chcę skupiać się na tym, żeby osobiście pomagać innym — powiedziała nam emerytowana mistrzyni. — Moje plany na przyszłość to Fundacja — podkreśliła.

W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” Joanna Jędrzejczyk wielokrotnie nawiązywała do swoich związków z Olsztynem. Mistrzyni czuje się olsztynianką, a aktywność jej Fundacji ma być w dużym stopniu skierowana do młodzieży z Olsztyna. Mistrzyni opowiedziała też o swoich najbliższych planach. A te zapowiadają się bardzo aktywnie.



OSTRÓDZIANKA W FINALE TOP MODEL

Dziś w TVN ostatni odcinek Top Model 2022, który będzie fashion show na żywo. Wystąpi w nim troje najlepszych uczestników 11. edycji programu. Wśród nich pochodząca z Olsztyna i mieszkająca w Ostródzie Michalina Wojciechowska.

Top Model 2022 już wkrótce będzie miało swojego zwycięzcę! Kolejna osoba dołączająca do prestiżowego grona tych, którym udało im się wygrać to popularne reality show. Paulina Papierska, Zuza Kołodziejczyk, Osi Ugonoh, Radek Pestka, Kasia Szklarczyk, Mikołaj Śmieszek, Dominika Wysocka – to niektórzy uczestnicy poprzednich edycji, którym udało się zdobyć wymarzoną nagrodę. W 11. edycji Top Model w finale zmierzą się trzy osoby wybrane przez jurorów na fashion weeku w RPA. Oto sylwetki finalistów!

Michalina Wojciechowska ma 23 lata. Urodziła się w Olsztynie, wychowała w Ostródzie. W wieku 16 lat pracowała jako modelka, wyjeżdżała na zagraniczne kontrakty. Zgłosiła się do Top Model, aby wrócić do pracy w modelingu. Chciała zapomnieć obolesnych doświad-

czeniach z życia osobistego, które jej się przydarzyły, gdy przez trzy lata mieszkała w Brazylii. Michalinie w programie szło różnie – o mało nie wyleciała z programu, gdy została wyeliminowana przez jury. Została przywrócona przez Joannę Krupę, która postanowiła dać modelce drugą szansę. Ostatecznie, gdy znakomicie zaprezentowała się podczas fashion weeku w RPA, znalazła się w finale. Co sądzi o udziale w programie?

— Praca jest intensywna, ale mimo wszystko jednak przeważa ekscytacja i chęć zrobienia jak najlepszej okładki. Trochę ciężko jest spełnić swoje marzenia modelingowe, a w programie w tak krótkim czasie udało mi się spełnić już większość, więc to jest niesamowite i faktycznie to był to bardzo intensywny czas. Byliśmy wystawieni na naprawdę wiele ekstremalnych sytuacji, więc dużo się nauczyłam



Michalina Wojciechowska pierwsza z prawej

i myślę, że się rozwinęłam jako modelka – podkreślała finalistka w mediach społecznościowych. — Ja już tak naprawdę czuję się wygrana, bo mam to poczucie, ile przeszliśmy od samego początku. To już jest dla mnie naprawdę zwycięstwo – dodała.

Będzie rywalizowała z Natalią Woś i Klaudią Nieścior. Natalia Woś ma 17 lat, po-

chodzi z Żagania. Brała udział w poprzedniej edycji Top Model, była na bootcampie. Ponownie zgłosiła się do programu. W ciągu roku przygotowywała się do castingu. Schudła, ćwiczyła, pracowała nad sobą. Bardzo pilnowała swojej diety i treningów, aby dostać się do programu. Jurorzy byli pod wrażeniem jej determinacji. Klaudia Nieścior ma 22

lata. Pochodzi z Tarnobrzega. Pracuje w salonie kosmetycznym. W weekendy zajmuje się niepełnosprawnymi lub osieroconymi dziećmi z domu, w którym sama się wychowała. Tematy rodzinne są dla niej bardzo trudne. W przeszłości była jedną z najwyższych dziewczyn imiała z tego powodu kompleksy. Była cheerleaderką i tamburetką.

Jeśli Michalinie się poszczęści i pokona rywalki, będzie kolejną zwyciężczynią pochodzącą z Ostródy. Przypomnijmy, że w 2016 roku Patryk Grudowicz z Ostródy wygrał 6. edycję Top Model. Wówczas dwudziestolatek głosami widzów zdobył 100 tys. zł, kontrakt z agencją mody Avant i zdjęcie na okładce czasopisma „Glamour”. W finale rywalizował z dwudziestolatką Darią Zhaliną i osiemnastolatką Ewą Niespodzianą. Widzowie przed telewizorami oraz obserwujący pokaz na żywo mogli wysłać SMS na swoich ulubieńców. Najwięcej otrzymał ich właśnie Patryk Grudowicz.

Ostatni odcinek 11. edycji programu Top Model tradycyjnie będzie można obejrzeć na antenie stacji TVN. Finał na żywo odbędzie się w środę, 7 grudnia 2022 roku. Start o godzinie 21:30. **BCL**

REKLAMA

ZDROWIE W JESIENI ŻYCIA

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

Pierwszy oddział geriatry w województwie warmińsko-mazurskim został otwarty w Zespole Opieki Zdrowotnej w Nidzicy. Na oddziale znajduje się 28 miejsc dla pacjentów wymagających kompleksowej opieki medycznej w procesie starzenia. Oprócz tego w regionie mamy także poradnie geriatryczne, które przyjmują pacjentów w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia.

Termin „geriatria” został wymyślony w 1909 roku, a jego autorem był Ignatz Leo Nascher, amerykański lekarz. Zauważył on, że brakującym ogniwem w medycynie jest dyscyplina zajmująca się wyłącznie chorobami wieku starczego. Geriatria zajmuje się leczeniem wszelkich chorób dotyczących osób starszych. Można wymieniać te choroby od najpowszechniejszych, jak choroby układu krążenia, układu ruchu, przez choroby układu nerwowego, a także problemy ze snem.

Od 30 lat obserwujemy w Polsce spowolnienie rozwoju demograficznego i znaczące zmiany w strukturze wieku jej mieszkańców. Z danych GUS wynika, że na koniec 2021 r. liczba ludności wyniosła ok. 38,3 mln, w tym 22,3 procent stanowiły osoby w wieku poprodukcyjnym (60 lat i więcej), w 2020 r. było to 16,8 procent. Z kolei prognoza rozwoju demograficznego pokazuje, że w 2050 roku ponad 32 procent Polaków będzie miało 65 lat lub więcej. Najczęściej stwierdzane choroby lub problemy pacjentów geriatrycznych to: nadciśnienie tętnicze,

depresja, nietrzymanie moczu, upadki, otępienie, cukrzyca, niewydolność serca, choroba wrzodowa, niedożywienie, zespoły jatrogenne, przewlekła choroba nerek, choroba Parkinsona i nowotwory.

Samo starzenie się definiowane jest jako zmniejszenie się rezerw czynnościowych narządów, gorsza adaptacja do

zmian środowiska oraz pogorszenie się sprawności całego organizmu.

W efekcie organizm jest bardziej narażony na choroby, które z reguły współistnieją z innymi schorzeniami, zaostrzając stan pacjenta. Dlatego tak ważna jest kompleksowa opieka nad seniorami. – Cieszymy się, że możemy finansować

pierwszy w regionie oddział geriatryczny. To ogromna zmiana w leczeniu seniorów w naszym regionie – informuje Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie. – Na ten cel przeznaczyliśmy do końca bieżącego roku ponad milion złotych.

Na oddziale geriatrycznym Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nidzicy jest 28 miejsc. Pacjenci mają do dyspozycji dwuosobowe sale z własnymi łazienkami. Są też dwie izolátky, pokoje lekarskie, gabinety zabiegowe i sala fizjoterapii. Pomieszczenia są przystosowane do potrzeb osób ze schorzeniami wieku podeszłego.

– W regionie mamy zakontraktowane także poradnie geriatryczne. Są cztery: w Olsztynie, Dobrym Mieście, Nowym Mieście Lubawskim i Elku – dodaje rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ. – Od początku tego roku z opieki w tych poradniach skorzystało sześćset seniorów. Adresy i telefony do poradni uzyskać można, dzwoniąc pod numer Telefonicznej Informacji Pacjenta – 800 190 590. Telefon jest czynny całą dobę przez siedem dni w tygodniu.



PRZYBYWA DOROSŁYCH HARCERZY

— Warto zainteresować dzieci harcerstwem. Harcerstwo uczy sprawności na całe życie — mówi podharcistrz Katarzyna Andruszkiewicz, zastępca komendanta Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP po zjeździe podsumowującym minione cztery lata.

Nie tylko przysłowio-wo rozpalają ognisko jedną zapalką, ale przede wszystkim nabywają zdolności ważnych w XXI wieku. O Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP rozmawiamy z podharcistrzyną Katarzyną Andruszkiewicz, zastępcą komendanta Chorągwi. W miniony harcerze spotkali się na XXIII zjeździe, na którym podsumowali minione cztery lata.

— Myślę, że jednym z najważniejszych osiągnięć minionych czterech lat było odzyskanie statusu organizacji pożytku publicznego, co daje możliwość przekazania nam jednego procenta z podatków, do czego zachęcamy. Zautomatyzowaliśmy także pracę biura i przepływ informacji między wszystkimi osiemnastoma hufcami w powiatach. Ważne było także rozpoczęcie dzierżawy Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego ZHP

Perkoz w Olsztynku od głównej kwatery, co nastąpiło w styczniu 2022 roku. Warto zaznaczyć, że Perkoz był budowany przez instruktorów naszej chorągwi, potem była tam centralna szkoła instruktorska, a potem budynek przekazano właśnie głównej kwaterze ZHP i po kilkadziesiąt lat wrócił do nas — mówi podharcistrz Katarzyna Andruszkiewicz, zastępca komendanta Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP.

A dzięki odzyskaniu zarządu nad ośrodkiem na Warmii i Mazurach może odradzać się i rozwijać harcerskie żeglarstwo.

— Już w tym roku zaczęły tam działać żeglarskie drużyny z Olsztynka. Powstaje tam mocno środowisko żeglarskie. Zarządzanie ośrodkiem wiąże się także z tym, że dla naszych dzieciaków możemy taniej organizować obozy, wypoczynek letni, szkolenia. Działania



Fot. B. Kowalski/ZHP

— Tylko w tym roku przybyło nam pół tysiąca członków — mówi Katarzyna Andruszkiewicz

ośrodka to także dla nas dodatkowy przychód, który wykorzystujemy na zadania statutowe, a więc na nasze dzieci — podkreśla podharcistrz.

Warmińsko-mazurscy harcerze chcą iść za ciosem, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój żeglarstwa. W planach mają m.in. udostępnienie mieszkań-

com olsztyńskiej Bryzy. Przede wszystkim jednak chcą zajmować się wychowaniem i kształceniem kolejnych pokoleń zuchów i harcerzy, zwłaszcza że wszystko wskazuje na to, że skauting na Warmii i Mazurach coraz lepiej się rozwija.

— Tylko w tym roku przybyło nam pół tysiąca członków. To oznacza, że mamy do czynienia z falą wznoszącą zainteresowanie harcerstwem w naszym regionie — nie kryje zadowolenia Katarzyna Andruszkiewicz.

I podkreśla, że zuchem, a potem harcerzem może zostać każde dziecko od 6 roku życia. — Warto zainteresować dzieci harcerstwem. Harcerstwo uczy sprawności na całe życie. Czasem sobie stereotypowo żartujemy, że harcerz potrafi rozpałcić ognisko jedną zapalką, ale dzisiaj, w XXI wieku, raczej przeszliśmy w model zarządzania projektami,

współpracy w grupie, można się sprawdzić w wolontariackich działaniach. To umiejętności, które są przydatne przez całe życie, a które przydają się na przykład na rynku pracy. Uczymy przy tym odpowiedzialnych postaw, zaangażowania — wyjaśnia.

Harcerski mundur mogą także przywdziać osoby dorosłe. — Mamy szkolenia instruktorskie 35plus, które są przeznaczone dla osób dorosłych chcących do harcerstwa wrócić lub zacząć przygodę z harcerstwem od początku i zostać harcerskimi wychowawcami. Taka grupa powstaje w powiecie szczecińskim, gdzie byli harcerze chcący wrócić do harcerstwa postanowili wrócić, mają wśród swoich znajomych na przykład drużyny. Jest ich coraz więcej, i najprawdopodobniej na początku przyszłego roku powstanie hufiec — dodaje harcerka.

RAZ

REKLAMA

ZAWSZE MAJĄ CZAS NA NAUKĘ

Zdobywanie wiedzy kojarzy się przede wszystkim z latami szkolnymi, jednak najbardziej przyjemne jest wtedy, gdy uczymy się tego, czym się interesujemy, i odbywa się to w ciekawy sposób – taką możliwość mieli seniorzy, którzy od lipca do grudnia tego roku brali udział w projekcie Bezpieczny Senior! dofinansowanym ze środków programu Aktywni + przy współpracy z fundacją Perspektywa z Olsztyna.

Uczestnicy projektu to ciekawi świata seniorzy, którzy podczas projektowych wykładów wykazali się ogromnym zaangażowaniem i stuprocentową frekwencją. Prawdą jest, że ktoś żądny wiedzy zawsze znajdzie czas na doskonalenie siebie i swoich umiejętności. Niech od dzisiaj nikogo nie zwiedzie widok osób starszych – po uczestnictwie w projekcie usystematyzowali oni wiedzę z zakresu psychologii, prawa, cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa zdrowotnego, oprócz tego szlifowali swoje umiejętności manualne w dziedzinie florystyki i rękodzieła. Aby polepszyć kondycję fizyczną, odbyli warsztaty z samoobrony, warsztaty kosmetyczne oraz fizjoterapeutyczne. Taki zestaw kompetencji, w który zaopatrzyli się podczas projektu Bezpieczny Senior

sprawia, iż wizerunek seniora znacznie odbiega od stereotypów. Dzięki aktywizacji seniorów społeczeństwo zyskuje przez wzbogacenie i poszerzenie relacji międzypokoleniowych. „Zawsze jako fundacja staramy się eksponować osoby starsze w społeczeństwie i zachęcać je do aktywności, często takich, które nasi podopieczni sami odrzucają ze względu na wiek. Takie wykłady i zajęcia dla seniorów minimalizują poczucie odrzucenia i sprawiają, że są oni atrakcyjni sami dla siebie, ale także dla otaczającego ich świata” – tłumaczy Izabela Krzyszycha pomysłodawczyni i koordynator projektu.

Co o takich formach aktywności mówią sami seniorzy? „Mam ogromną potrzebę nadążać za dzisiejszym światem, dlatego ciągle chcę się uczyć

i dzięki takim projektom mogę to robić. Jest to dla mnie motywacja nie tylko do wiedzy, ale też do życia... do tego, aby rano wstać, ładnie się ubrać i spotkać się z innymi ludźmi. Wszystkie zajęcia bardzo mi się podobały. Jak opowiadam swoim wnukom, to czasami są bardzo zaskoczeni, że wiem, jak sprawdzić coś w Internecie albo jakie są najnowsze metody dbania o skórę i włosy” – mówi Pani Zofia, która w tym roku skończyła 83 lata.

Działania na rzecz osób starszych zawsze mają sens. Doświadczenie fundacji Perspektywa pokazuje, iż seniorzy coraz chętniej uczestniczą w projektach profilaktyczno-edukacyjnych. Początkowo, gdy w 2015 roku fundacja rozpoczęła swoją przygodę z działalnością na rzecz seniorów, ciężko



było zdobyć ich zaufanie i zachęcić do współpracy. Teraz codziennie odbieramy telefony z pytaniami o kolejne projekty. Seniorzy są na tyle aktywni, że sami podsuwają pomysły na kolejne zajęcia i wykłady – wszystko odbywa się

zgodnie z ich potrzebami i możliwościami, dlatego cieszy tak duże zainteresowanie. Taka postawa seniorów jest bardzo budująca i daje przykład młodym ludziom – pokazuje, że starość ma wiele do zaoferowania. Z kolei dla fundacji Perspektywa każdy zaktywizowany senior to niesamowita motywacja do dalszego rozwoju i pra-

cy na rzecz osób starszych. Każdą chętną do współpracy osobę zachęcamy do kontaktu z fundacją Perspektywa mieszczącą się w Olsztynie, przy ul. Leyka 7 oraz pod numerem telefonu 600-483-146. Informację o nowych projektach mogą Państwo znaleźć na naszej stronie internetowej www.perspektywa.olsztyn.pl.



Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej



AKTYWNI+

Artykuł powstał w ramach projektu Bezpieczny Senior! dofinansowanego ze środków programu wieloletniego na rzecz osób starszych Aktywni+ na lata 2021-2025.

W NIDZICY BRAKUJE DUŻYCH ZAKŁADÓW PRACY

Mamy bardzo dobre położenie komunikacyjne, mamy tereny, a z własnej woli nie mamy inwestorów. Uważam, że w tej kwestii nasze władze nie powinny być mięczakami, ale bardziej twardo muszą podejmować decyzje — mówi Andrzej Arcyz, przewodniczący największego klubu w radzie miejskiej „Razem dla Nidzicy”.



HALINA ROZALSKA
h.rozalska@
gazetaolsztynska.pl

— Dlaczego zdecydował się pan wystartować na radnego w 2018 roku?

— Byłem na emeryturze, miałem dużo czasu, miałem także przyjemność już wcześniej być radnym. Poza tym mam doświadczenie w zarządzaniu, bo byłem dyrektorem „Jedynki”. Zajmowałem się sportem, oświatą. Jak pan burmistrz ogłosił swoją listę wyborczą, to zapytałem, czy mogę startować z jego listy. Zgodził się. Zaczęłem kampanię wyborczą.

— Z jakim programem pan wystartował?

— Na liście byłem na ósmej pozycji. Przygotowałem ulotki, z którymi moi wyborcy zostali zapoznani.

DO WYBORÓW WYSTARTOWAŁEM GŁÓWNIE Z PROGRAMEM OŚWIATOWYM, BO UWAŻAŁEM, ŻE W TEJ DZIEDZINIE RAZEM Z INNYMI RADNYMI MOŻNA BĘDZIE BARDZO DUŻO ZROBIĆ. UWAŻAŁEM RÓWNIEŻ, ŻE DUŻO TRZEBA ZROBIĆ W DZIEDZINIE SPORTU. A NA TYM SIĘ ZNAM.

Bardzo zależało mi na poprawie jakości obiektów sportowych. Jestem mieszkańcem Nidzicy i znam także bolączki nidziczian, ich problemy. Chciałem się także zająć sprawami społecznymi. Nie chodziłem do mieszkań wyborców, ale często z nimi rozmawiałem przy różnych okazjach. Byłem znany, bo funkcję dyrektora pełniłem 20 lat, a trenerem byłem 40 lat. Zostałem wybrany. Cieszę się bardzo, że wyborcy mi zaufali. Jako radny pracuję z wielkim zaangażowaniem.

— Czy do tej pory udało się zrealizować jakieś punkty z programu wyborczego?

— Z mojej inicjatywy została wybudowana bież-

nia przy „Jedynce”. Na ukończeniu jest budowa boiska bocznego na stadionie, będzie budowane sztuczne boisko, będzie renowacja boiska głównego, rozpoczęła się budowa sali gimnastycznej przy Dwójce. Byłem wnioskodawcą poprawy bazy szkolnej, bo zawsze powtarzałem, że szkoła to drugi dom dla ucznia i nauczyciela. Nasze szkoły bardzo się zmieniły. Są estetyczne, czyste, stoją pod względem nauki na bardzo wysokim poziomie. Wszystkie placówki oświatowe wypiękniały, wzbogaciły się o nowoczesne pomoce dydaktyczne. Bardzo rozwinęły się także szkoły wiejskie. Zostały wyposażone w sprzęt sportowy, mają skocznie w dal z tartanowym rozbiegiem. Mówiono, że nie da się tego zrobić, a ja pokazałem, że się da.

— Czy nidzicka oświata ma jeszcze potrzeby?

— Tak, i to bardzo duże. Robimy objazd palcówek oświatowych, pytamy dyrektorów o potrzeby, oglądamy budynki i na tej podstawie opracowujemy plan działań. Wszystkie szkoły w naszej gminie mają potrzeby. Żeby je wszystkie zrealizować, potrzebujemy około 20 milionów złotych, których nie mamy, ale będę zabiegał o to, żeby były one realizowane w kolejnych latach. Np. w SP w Łynie trzeba wymienić piece grzewcze, w Napiwodzie należałoby wyrównać nawierzchnię boiska piłkarskiego, w Rączkach wypadałoby docieplić budynek. W „Jedynce” — wykonać elewację i ocieplenie budynku. To tylko niektóre potrzeby. W każdej szkole trzeba byłoby coś zrobić. W kwestii oświaty bardzo dobrze układa się współpraca z panią dyrektorem Centrum Usług Wspólnych Joanną Dobroń.

— Co chciałby pan jeszcze zrobić w dziedzinie sportu?

— Będę dążył do tego, żeby MOSiR rozszerzył swoją działalność, a nie



Andrzej Arcyz

ograniczać się tylko do zajęć w siłowniach i w salach fitness. Powinien także organizować zróżnicowane masowe imprezy sportowe, biegi przełajowe, imprezy rekreacyjno-sportowe, zawody lekkoatletyczne i z innych dziedzin sportu. Muszę powiedzieć, że współpraca z dyrektorem MOSiR pozostawia wiele do życzenia.

— Jest pan przewodniczącym komisji oświaty, sportu i zdrowia.

— O oświacie mówiłem, o sporcie również. Zdrowiem też się interesujemy, chociaż służba zdrowia podlega powiatowi. Chcemy wiedzieć, jak funkcjonuje służba zdrowia. Dlatego raz w roku organizujemy debatę o zdrowiu. Zapraszamy na nią pana starostę Marcina Palińskiego, panią dyrektora ZOZ Annę Osłowską i zadajemy pytania. Są to owocne spotkania, bo dowiadujemy się bardzo dużo o tym, jak funkcjonuje szpital, poznajemy plany na przyszłość. Zgłaszamy uwagi naszych mieszkańców, którzy skarżą się na funkcjonowanie niektórych placówek leczniczych. Otrzymujemy wyjaśnienia i odpowiedzi na nasze pytania. Ściśle współpracujemy z Zespołem Opieki Zdrowotnej i panem starostą w sprawie bardziej racjonalnego

wykorzystania budynku ośrodka zdrowia przy ul. Traugutta i parkingu.

— Jest pan jednym z radnych, który często zabiera głos na sesjach rady miejskiej.

— Tak. Zabieram głos, bo wiele spraw mnie interesuje. Mówię to, co myślę. Uważam, że bardzo ważna jest sprawa budowy żłobka. Wiele razy słyszę od młodych wyborców, że nie da się tu mieszkać i pracować, bo nie ma żłobka. Mieszkańcy muszą odwozić dzieci do żłobka prywatnego, który jest bardzo drogi, a oni zarabiają niewiele. Zastanawiają się nad wyjazdem z naszego miasta. Wtedy odpowiadam, że planowana jest budowa żłobka kontenerowego na placu przy przedszkolu nr 2. Dlatego bardzo zabiegam o to, żeby taka placówka powstała. Jest już opracowana koncepcja budowy.

— Mówił pan, że interesują pana, jako radnego, problemy mieszkańców.

— Po to startowałem w wyborach, żeby im pomagać. Dlatego interesuję się wyglądem i stanem technicznym ulic, dróg, chodników, skanalizowaniem miejscowości. Wiem, że trzeba wyremontować ulicę Rataja, Żeromskiego, Murzynowskiego, drogę do Bartoszek, Waszulek, Kanigowa, Zagrzewa. Ale potrzebne są na to pieniądze.

— Wkrótce będziecie uchylać budżet na 2023 rok. Czy już trwają prace nad budżetem?

— Tak. Pracują nad nim urzędnicy i pan burmistrz. Na posiedzeniu komisji pan burmistrz zapoznał nas z problemami opracowania budżetu. Powiedział, że będzie go trudno spać. Ceny idą w górę.

— Jakże są największe problemy w naszym mieście?

— Przede wszystkim to brak dużych zakładów pracy. Jest Specjalna Strefa Ekonomiczna, a nie ma chętnych inwestorów. Kiedyś były wielkie zakłady pracy, które zatrudniały

wiele osób. Teraz większe zakłady pracy to Konsmetal, Stalomot, Kamet, Awa Mebel. Ostatnio padł Isoroc. Reszta to są małe firmy zatrudniające niewiele osób, w których pracownicy mało zarabiają. Uważam, że przede wszystkim trzeba do miasta ściągnąć duże zakłady pracy.

— Jak pan myśli, dlaczego nie mamy w naszym mieście dużych inwestorów?

— Uważam, że sami sobie jesteśmy winni, ponieważ nie ma przychylności mieszkańców Nidzicy na nowe inwestycje. Nie chcą ich wpuścić do miasta. Jak pamiętam, to wszystkie były torpedowane. Inwestorzy rezygnowali, skoro nie byli tu mile widziani. Weźmy np. Kronospan, Ikeę czy ostatnią propozycję postawienia dużego zakładu drzewnego wokolicy Rączek. Od razu znaleźli się krzykacze, że się nie zgadzają. Inwestorzy przenoszą się do bardziej przychylnych im miejscowości. My mamy bardzo dobre położenie komunikacyjne, mamy tereny, a z własnej woli nie mamy inwestorów. Uważam, że w tej kwestii nasze władze nie powinny być mięczakami, ale bardziej twardo muszą podejmować decyzje. Nidzica się nie rozwija, tylko pięknieje. Ciągłe ubywa nam mieszkańców. Teraz w mieście mieszka zaledwie 13,5 tys. osób. W gminie też spadła liczba mieszkańców poniżej 20 tys.

— Dlaczego młodzi wyjeżdżają z miasta?

— Nie ma tu dla nich odpowiednich miejsc pracy dobrze płatnej, nie ma mieszkań. Wolą wyjechać niż tu klepać przysłowiową biedę. Nidzica to miasto biednych ludzi. Owszem, jest grupa osób, która dobrze zarabia, i w dodatku jest jeszcze do tego członkami różnych rad nadzorczych. Im żyje się dobrze.

— Na czym polega praca radnego? Wielu wydaje się, że przyjdzie radny na komi-

sję, na sesję raz w miesiącu i na tym koniec jego pracy?

— Radny ma sporo zadań. Przede wszystkim powinien mieć kontakt z mieszkańcami, powinien z nimi rozmawiać. Musi również kontaktować się z burmistrzem, urzędnikami, prezesami spółek gminnych, dyrektorami szkół i wszystkich placówek podległych gminie. Musi przygotować się do posiedzenia komisji, sesji. Zapoznać się z materiałami na sesję. Przemyśleć projekty uchwał. Przygotować się do dyskusji. Uczestniczyć w imprezach organizowanych przez gminę, sołectwa.

— W jaki sposób mieszkańcy mogą się kontaktować z radnymi, skoro nie ma na BIP-ie numerów telefonów do radnych?

— Numerów telefonów nie ma, bo są to prywatne telefony.

PRZED PANDEMIA RADNI PEŁNILI DYŻURY POPOŁUDNIAMI I MOŻNA BYŁO PRZYJŚĆ DO BIURA RADY NA SPOTKANIE Z RADNYM. TERAZ TEŻ MOŻNA W BIURZE, ZA ZGODĄ RADNEGO, UZYSKAĆ DO NIEGO KONTAKT TELEFONICZNY LUB UMÓWIĆ SIĘ NA SPOTKANIE.

Ale jest bardzo dużo okazji do spotkań, chociażby na różnego rodzaju festynach, uroczystościach gminnych czy sołeckich. Ja często rozmawiam z mieszkańcami na ulicy, na targowisku miejskim, podczas zawodów sportowych.

— Wspomniał pan o tym, że w tym roku nie przyznano tytułu Zasłużony dla Ziemi Nidzickiej.

— Jestem tym bardzo zdziwiony. Mamy opracowany regulamin. Uważam, że trzeba nagradzać ludzi, którzy dużo zrobili dla Nidzicy, a w tym roku nikt nie zgłosił kandydata do tego odznaczenia. Szkoda bardzo, że nie doceniamy pracy nidziczian.

TEN SAM BARSZCZ OD CZTERECH POKOLEŃ

— Co zrobić, gdy dzieci dzwonią i pytają o przepisy na pierniki świąteczne, barszcz, uszka? Wydać własną książkę kucharską, w której m.in. będą świąteczne przepisy — mówi Katarzyna Frankowiak z Olsztyna. — Moja wyszła w nakładzie... czterech egzemplarzy.



BEATA
BROKOWSKA
b.brokowska@
gazetaolsztynska.pl

W domu rodzinnym Katarzyny Frankowiak, olsztyńskiej bibliotekarki, przygotowania do świąt Bożego Narodzenia zaczynają się od nastawienia barszczu. Odkąd pamięta, dwa tygodnie przed wigilią babcia zalewała wielki słój pełen buraków wodą z solą. Słój stawiała w niszy niebieskiego, kafłowego pieca we wrocławskim mieszkaniu, gdzie buraki kisły do świąt. Potem taki sam barszcz nastawiała mama pani Katarzyny.

— A TERAZ ROBIĘ TO JA I NIKT W MOJEJ RODZINIE NIE WYOBRAŻA SOBIE WIGILII BEZ TEGO BARSZCZU. ROBIĄ GO TEŻ JUŻ NASZE DZIECI.

Wiem, że są różne warianty, niektórzy kiszą go tylko przez tydzień, inni dodają skórkę razowego chleba, ale gwarantuję: mój przepis jest sprawdzony przez cztery pokolenia, a barszcz pyszny i zawsze się udaje.

Mniej znaczy więcej

Chociaż pani Katarzyna bardzo lubi gotować, uważa, że nie zawsze trzeba trzymać się kurczowo zwyczajów.

— Nie hołduję tradycji, że na stole musi być dwanaście potraw i nie staję na głowie, by tyle przygotować. Ważne jest, by były świeże, proste i smaczne. Na stole króluje karp, kapusta z grzybami, sałatka, śledź i koniecznie kluski z makiem. Czasem żartujemy i do potraw głównych doliczamy ciasta, herbatę, kawę i wychodzi dwanaście. Nie pamiętam, aby w naszym domu kiedyś zmarnowały się jakieś potrawy.

— W czasie świąt jest tyle pysznego jedzenia, że dwanaście dań to za dużo, już tak nie cieszą podniebienia. Nie robię na przykład pierogów. Uczty pierogowe



Katarzyna Frankowiak: — Trzeba zapisywać przepisy, bo inaczej nie przetrwają

zostawiamy sobie na inny czas. Moja lwowska babcia robiła przepyszne pierogi — nie tylko na święta. Kiedy byłam dzieckiem, mieszkaliśmy we Wrocławiu. Było piękne lato, opalałyśmy się z mamą nad Odrą. I przyszła do nas babcia z ciepłymi pierogami. Nie miała żadnego termosu, szła ponad kilometr nad rzekę i niosła je w garnku. Do dziś pamiętam ich wspaniały smak...

Lwów, miasto pełne wspomnień

Dziadkowie pani Katarzyny, Janina i Stanisław, urodzili się we Lwowie. Tam urodziły się też ich córki. Starsza Danusia została aktorką sceny lwowskiej, potem bydgoskiej, wrocławskiej i olsztyńskiej. Młodsza Alicja zmarła młodo w Bydgoszczy na białaczkę. Rodzina wyjechała w 1945 roku do Polski.

— Lwów zawsze był obecny w mojej rodzinie — w opowieściach, we wspomnieniach. Kiedyś zorganizowałam wycieczkę z bibliotekarzami do

rodzinnego miasta mojej mamy, ale mam niedosyt spotkań z lwowiakami. Należę do Koła Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z siedzibą we Wrocławiu. Jak zakończy się wojna w Ukrainie, może uda mi się jeszcze raz tam pojechać na dłużej — snuje plany pani Katarzyna.

Jej dziadek był obrońcą Lwowa w latach 1918-1920, a ona dziś współpracuje z Pałacem Młodzieży im. Orłów Lwowskich w Olsztynie.

To we Lwowie 13-letnia Danusia zaczęła pisać „Dzienniczek”, który prowadziła regularnie przez całą wojnę, starannie rejestrując życie w swoim rodzinnym mieście. W 2021 roku ukazała się pierwsza część tych zapisków pod redakcją jej córki — Katarzyny Frankowiak. Praca nad książką „Dzienniczek. Rok 1940” wypełniła redaktorkę pustką odośrobowania spowodowanego pandemią, tak jak ponad siedemdziesiąt lat wcześniej jej mamie codzienne zapiski w „Dzienniczku” pomagały przetrwać okrutny czas wojny.

To we Lwowie Danusia Kucka debiutowała na scenie Polskiego Teatru Dramatycznego. Dopiero kilka lat później we Wrocławiu Aleksander Bardini wymyślił jej sceniczne nazwisko Korycka, pod którym wy-

stępowała do końca pracy w teatrze, także w olsztyńskim Teatrze im. Jaracza.

To ze Lwowa Danuta wyjechała w 1945 roku, nie wiedząc, że już nigdy tam nie wróci. A pani Katarzyna kilka lat temu przywołała między innymi lwowską historię mamy, pisząc i wydając książkę „Portret aktorki. Moje dzieciństwo za kulisami teatru”.

Aktorka przy garach

We Lwowie, a potem po wojnie w Bydgoszczy i Wrocławiu, babcia Janina zajmowała się domem i gotowaniem. Czy gdy „Staruszka” odeszła, jej miejsce zajęła córka Danuta? Czy aktorka miała czas na gotowanie?

— Mama pracowała w teatrze od 17 roku życia. Potem, już w Polsce, zarabiała na całą rodzinę — na siebie, babcię, swoją siostrę i na mnie. Nie miała czasu na kuchnię. A ja siedziałam z babcią, patrzyłam, jak gotuje. Gdy babcia umarła, okazało się, że mama nie знаła lub nie pamiętała najprostszych przepisów. Podpowiadałam jej, jakich używać składników, co z czym mieszać. To uświadomiło mi, gdy sama prowadziłam kuchnię, że trzeba zapisywać przepisy, bo inaczej nie przetrwają — mówi Katarzyna Frankowiak, która jeden z przepisów — na barszcz czterech pokoleń — umieściła w książce „Portret aktorki”.

— W naszym aktorskim domu poniedziałki były niedzielą (w teatrach poniedziałki były wolne) — wspomina córka aktorki. — Mama pysznie gotowała i odpoczywała „przy garach” od stresującej pracy na scenie. To był czas na rodzinny obiad, wyprawy na grzyby, maliny, poziomki, na pływanie w Jeziorze Kortowskim. Mama podczas wspólnych spacerów mówiła mi dużo o przyrodzie, znała nazwy większości roślin, w czasie wojny, jak większość jej rówieśników, robiła zielniki.

Znak firmowy

Państwo Frankowiakowie robią na święta pierniczki w dużej ilości, bogato zdobia je orzechami, migdałami i wiórkami kokosowymi. Wszelkie kolorowe, sztucznie barwione dodatki są wykluczone. — Pierniki dodajemy do prezentów, wysyłamy je w paczkach, jeśli takie robimy — mówi pani Katarzyna. — One są naszym znakiem firmowym.

Pytam, czy przepis pochodzi ze Lwowa.

— Nie. Dostałam go od mojej szefowej, bibliotekarki pani Sabiny Siemasz-

ko, prawie pięćdziesiąt lat temu. Przepis poszedł dalej. Robią je też moja córka ze swoimi dziećmi i kilkoro naszych znajomych.

Cztery egzemplarze z przepisami

— Gdy dzieci podrosły i się wyprowadziły, przed każdymi świątami dzwoniły z prośbami o przepisy. Mówiłam, wyliczałam składniki, powtarzałam receptury, aż w końcu pomyślałam, że najprościej będzie spisać przepisy, dodać zdjęcia i wydrukować — mówi pani Katarzyna.

I tak się stało. Powstały cztery egzemplarze książeczki kucharskiej babci Kasi pt. „Smaki dzieciństwa”.

— Ta książeczka była potrzebna, aby utrwalić najważniejsze przepisy — nie spisane zostałyby zapewne zapomniane lub z czasem przeinaczone. Chciałam je zachować. Nad tą „broszurą” pracowaliśmy wspólnie z mężem.

— Czy książeczka przydała się córce i synowi?

— Nic się nie zmieniło, dalej dzwonią do mnie po przepisy — śmieje się moja rozmówczyni. — Ale najważniejsze — zostały uwiecznione!

PRZEPISY KATARZYNY FRANKOWIAK

Postny barszcz wigilijny

Uwaga: nastawiamy go dwa tygodnie przed świętami.

Najlepiej 9 grudnia.

2 kg buraków obrać i pokroić w ćwiartki lub, jeśli są większe, w ósemki

3 litry przegotowanej i ostudzonej wody

1 łyżka soli kamiennej (bez jodu!) na każdy litr wody, czyli 3 łyżki (zalewa jak do ogórków)

czosnek — nie żałować — całą główkę, ząbki mogą być pokrojone
Buraki zalać wodą z solą w słoju lub większej kamionce, dodać czosnek i odstawić. Może się zdarzyć, że pojawi się pleśń. Nie należy się tym przejmować. Po dwóch tygodniach delikatnie zdjąć pleśń, a barszcz przecedzić przez grubszą ściereczkę. Uzyskany płyn jest bardzo esencjonalny i gęsty. Należy go łączyć z wywarem z grzybów, które gotujemy do uszek, wtedy jest jeszcze lepszy. Gdy podczas świąt nie zużyjemy całego barszczu, można go zlać do butelki i schować do lodówki aż do sylwestra. Połączony z rosółem podany po północy smakuje wybornie.

Wigilijny sposób na śledzie

Płaty śledziowe po lekkim wymoczeniu w wodzie osączyć i zanurzyć najlepiej na dobę lub dwie (mogą leżeć dłużej) w wodzie z octem, czyli — jak to nazywam — kwaśnej zupce. Wyjmując je na dzień przed wigilią, dodaję olej, drobno pokrojoną cebulkę. Mają wyrazisty smak, są kruche i jasne. Tak wstępnie przygotowane śledzie mogą być formą wyjściową do innych „śledziowych wariacji” poza śledziami marynowanymi.



Książeczka kucharska babci Kasi pt. „Smaki dzieciństwa”

EMERYTURA TO CZAS ROZWIJANIA ZAINTERESOWAŃ

Przez całe życie pracowała z ludźmi. Do dziś ceni sobie ich towarzystwo. Miejscem, które daje jej energię do działania i pozwala na chwilę zapomnieć o codziennych problemach, jest Klub Seniora. Tu poznała wspaniałych ludzi, którzy przy każdym spotkaniu wywołują uśmiech na jej twarzy.

Krystyna Kurcewicz od lat mieszka w Elku. Była pracownikiem Poczty Polskiej. Teraz jest już na emeryturze.

Właśnie moment przejścia na emeryturę jest ważnym wydarzeniem. Wiele spraw seniorzy muszą sobie poukładać, zorganizować na nowo. Bo z jednej strony zyskują dużo więcej wolnego czasu, z którym nie zawsze jest co zrobić. Z drugiej strony wiek sprawia, że ich zdrowie i samopoczucie jest troszkę gorsze niż jeszcze kilka lat temu.

— W swojej pracy cały czas miałam kontakt z ludźmi. Byli to zarówno młodszy, jak i starsi. Ale to starsze osoby przychodziły, żeby nie tylko załatwić sprawę, zapłacić rachunki, ale właśnie żeby porozmawiać. Mam chyba taką naturę, że zawsze mi to odpowiadało. Lubiłam porozmawiać, wspomóc innych dobrym słowem. Chyba chcę takiego kontaktu z innymi mam we krwi. Lubię to — opowiada Krystyna. — Kiedy przeszłam na emeryturę, zaczęłam się interesować miejscami, gdzie można się spotkać z innymi ludźmi w moim wieku i zintegrować, czyli właśnie Klubami Seniora. Ta integracja jest bardzo ważna, żebyśmy nie czuli się samotni, nie myśleli



Krystyna Kurcewicz: — Ta integracja jest bardzo ważna, żebyśmy nie czuli się samotni, nie myśleli cały czas tylko o swoich problemach

cały czas tylko o swoich problemach. My, starsze pokolenie, mamy już różne choroby. Nie możemy zgubić się w swoich problemach. Powinniśmy wychodzić, spotykać się z innymi. Wtedy inaczej czas leci, nie starzejemy się tak szybko. A tyle ciekawych rzeczy dzieje się wokół nas, w naszych miastach. Trzeba tylko chcieć!

Miejscem, w którym pani Krystyna odnalazła swój drugi dom, był właśnie Klub Seniora prowadzony przez Fundację Wsparcia Nauki i Biznesu w Elku.

— Zapisalam się do Klubu dwa lata temu. Stało się to dla mnie takim impulsem do wyjścia z domu. Przychodzą tu głównie kobiety, ale nie brakuje też



mężczyzn. Mamy ciekawe spotkania z dietetykiem, kosmetyczką, którzy uczą nas, jak dbać o siebie, o naszą twarz, włosy. Kiedy pracowaliśmy i byliśmy młodzi, były inne czasy. Wiele rzeczy nie było, o wielu się nie mówiło. Pracowaliśmy i mieliśmy też mniej czasu dla sie-

bie. Teraz to nadrabiamy. A przy pomocy różnych osób, które przychodzą do Klubu, jest to naprawdę proste i przyjemne. Ta atmosfera tam panująca przyciąga nas, emerytów. Ci ludzie, którzy tam pracują, są wspaniali, zawsze uśmiechnięci. To rzadko się teraz spotyka. A my

seniorzy jesteśmy różni, mamy różne humory. Kiedy przychodzimy do Klubu, witają nas z uśmiechem, herbatką, kawą, ciasteczkami. To może tylko drobiazg, ale nam to pomaga — opowiada.

Zajęcia w Klubie Seniora są bardzo zróżnicowane. Od wspomnianych spotkań z dietetykiem czy kosmetyczką, poprzez spotkania z policjantem na temat bezpieczeństwa, po spotkania z psychologiem.

— Bardzo miło wspominać te spotkania. Jak dużo dowiedzieliśmy się o sobie, jak się porozumiewać, jak reagować na różne zachowania innych. Nauczyłam się czegoś takiego jak asertywność. My emeryci pochodzimy z trochę innego pokolenia, więc to dla mnie była nowość — przyznaje elczanka.

Ale czas spędzony w Klubie to dla pani Krystyny nie tylko zajęcia, ale również okazja do rozwijania zainteresowań.

— Robimy różne prace plastyczne, stroiki świąteczne, zapachowe mydła, rzeczy z wikliny. Dzięki tym zajęciom możemy uwierzyć w siebie, że potrafimy sami coś takiego zrobić. Było to dla mnie miłym zaskoczeniem, że się odważyłam, spróbowałam i udało mi się! A teraz mogę dać komuś własnoręcznie wykonany prezent.

To bardzo miłe i budujące — dodaje Krystyna.

Oprócz tych wszystkich zalet spotkań w Klubie Seniora jest jeszcze jedna, chyba najważniejsza. Są to ludzie, z którymi pani Krystyna spędza czas.

— Wszystko robimy razem. Jeździmy na wycieczki, pływaliśmy statkiem w Giżycku, byliśmy w teatrze w Olsztynie, w Parku Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie. Zwiedzamy i poznajemy nasze Mazury. Robimy to razem. Jedziemy autokarem, śpiewamy mazurskie piosenki. Na samą myśl o tym uśmiecham się. Spotykamy się w kawiarence, mamy próby chóru, z którym nagraliśmy płytę, która ukaże się jeszcze w tym roku. No i te potańcówki na świeżym powietrzu. Wszyscy tańczą i się bawią. I te rozmowy w miłym towarzystwie. Poznałam tylu wspaniałych ludzi. Spotykamy się też poza Klubem, indywidualnie. Umawiamy się na wycieczki rowerowe. To jest cudowne i naprawdę polecam każdemu — zachęca Krystyna innych seniorów do włączenia się w życie Klubów Seniorów. — Starość jest różna. Ale łatwiej znieść ją, jak jest się z ludźmi, ma się w kimś wsparcie. Nasze problemy nie znikają, ale na pewien czas zapominamy o nich.

TOM

REGULARNA AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA TO NAJSKUTECZNIEJSZY LEK

Osoby w wieku 60+ często borykają się z problemami wynikającymi z ich aktualnego stanu fizycznego. Proces starzenia się organizmu sprawia, że zdrowie staje się zagrożone na różnego typu choroby.

Promowanie aktywności fizycznej osób starszych, która jest dostosowana do ich indywidualnych potrzeb i możliwości (zwłaszcza tych zdrowotnych) powinno być priorytetem. Osoby starsze zmagają się z mnóstwem problemów - dolegliwościami zdrowotnymi, chorobami przewlekłymi oraz zmiana-

mi związanymi z procesem starzenia się, prowadzącymi m.in. do trudności z pamięcią i poruszaniem się. Regularna odpowiednio dostosowana aktywność fizyczna może wpłynąć korzystnie nie tylko na aspekt fizyczny, ale i psychiczny.

Zalety aktywności fizycznej osób starszych

Regularne podejmowanie wysiłku fizycznego wpływa na obniżenie ryzyka rozwoju wielu chorób, w tym: chorób sercowo-naczyniowych, udaru, nadciśnienia tętniczego, cukrzycy typu 2, osteoporozy, nadwagi i otyłości, zaparcia, raka piersi i jelita grubego, depresji, zaburzeń poznawczych i chorób otyłości.

Aktywność fizyczna poprawia również mobilność osoby starszej i zmniejsza ryzyko chorób z tym związanych. Poza tym niweluje odczuwanie bólu przewlekłego, zaburzeń nastroju i/lub zaburzeń snu.

Regularna aktywność fizyczna jest jednocześnie najskuteczniejszą jak dotąd metodą zapobiegania związanemu ze

starzeniem się organizmu obniżaniu się masy mięśniowej i ich funkcji (sarkopenii).

Jak powinna wyglądać aktywność fizyczna u osób starszych?

Wysiłek fizyczny osoby starszej powinien być dostosowany do możliwości i stanu jej zdrowia. Osoby starsze powinny ćwiczyć

przede wszystkim na miarę swoich możliwości.

Wysiłek fizyczny to nie tylko zaplanowane ćwiczenia ruchowe, ale również codzienna aktywność - wykonywanie codziennych czynności domowych tj. sprzątanie, czynności związanych z pracą zawodową oraz transport (spacerowanie, jazda na rowerze). **JOKA**

SENIORZY POZNALI SZTUKĘ STARYCH MISTRZÓW

Giżycki Uniwersytet Trzeciego Wieku nawiązał współpracę z Mazurską Fundacją Sztuki Art Progress, dzięki której jej szef Dariusz Matyjas poprowadził wykłady na temat Sztuki Starych Mistrzów. Seniorzy poznali sztukę renesansu, baroku, rokoka, klasycyzmu, romantyzmu, a przed nimi awangarda i sztuka współczesna.



RENATA
SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Prywatna kolekcja giżycczanina Dariusza Matyjasę składała się z kilkudziesięciu dzieł: drzeworytów, miedziorytów, akwafortów oraz mezzotint, prezentujących klasyki sztuki na światowym poziomie od epoki renesansu, przez manieryzm, barok, rokoko, po sztukę klasycyzmu. To portrety, sceny biblijne, pejzaże i sceny rodzajowe wielkich artystów z XVI-XVIII wieku. Ekspozycję mogli obejrzeć seniorzy Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku podczas specjalnie im dedykowanego spotkania z kolekcjonerem i pasjonatą sztuki pt. Sztuka Starych Mistrzów.

— NASZA FUNDACJA ZAJMUJE SIĘ PROPAGOWANIEM SZTUKI EUROPEJSKIEJ I ŚWIATOWEJ, SZTUKI LOKALNYCH ARTYSTÓW, Z POLSKI ORAZ Z ZAGRANICY. KOLEKCJA OPIERA SIĘ NA MOICH PRYWATNYCH ZBIORACH, KTÓRE GROMADZIŁEM CO NAJMNIEJ OD 30 LAT.

Kolekcjonerstwo zawsze było moją pasją i cały czas się rozwija. Spotkania z seniorami rozpoczynamy od sztuki dostępnej, sztuki starych mistrzów — mówi Dariusz Matyjas, miłośnik i kolekcjoner sztuki. — Kolejne spotka-



foto: Renata Szczepanik

Sztuka Starych Mistrzów – spotkanie giżyckich seniorów z kolekcjonerem i miłośnikiem sztuki Dariuszem Matyjasem

nie będzie to awangarda, a na zakończenie sztuka współczesna. Jeżeli chodzi o sztukę współczesną, zastanowimy się, jak ją interpretować, jak zachwycać się nad obrazem, który ma tylko jeden kolor lub kleks i nic więcej. Czy delikatne przycięcie obrazu brzytwą może być sztuką? Sztuka nie stoi w miejscu, rozwija się i nigdy się nie znudzi.

Swoją podróż po historii sztuki giżyccy seniorzy rozpoczęli od sztuki starych mistrzów i pierwszej artystycznej szkoły, jaka powstała we Florencji w 1563 roku, gdzie artysta i architekt Giorgio Vasari opracował teorię sztuki: określił, co jest sztuką, a co nią nie jest. Słuchacze poznali twórczość takich artystów, jak Leonardo da Vinci, Rafael Santi, Michał Anioł, Rembrandt

Harmenszoon van Rijn, Lucientes Francisco Goya, Canaletto Bellotto Bernardo, William Hogarth, Albrecht Dürer, Francesco Bartolozzi, Daniel Chodowiecki, Michał Płoński.

— AKADEMIA MÓWIŁA, CO I JAK NALEŻY MALOWAĆ, RZEŹBIĆ, RYSOWAĆ. SZTUKA MIAŁA WIERNIE ODTWARZAĆ NATURĘ. ZA TYM SZŁO UCZENIE SIĘ PROPORCJI, PERSPEKTYWY, ANATOMII. NIE BYŁO INNEJ OPCJI.

Jeżeli uczeń nie opanował podstaw rysunku, nie był artystą, nie mógł się nazywać artystą malarzem czy rzeźbiarzem. W sztuce starych mistrzów nie musimy zgadywać, czy to jest portret, czy scena rodzajowa lub biblijna. Nie uży-

wamy naszej wyobraźni jak późniejszych kierunkach, gdzie trzeba się domyślać. Sztuka miała się podobać, miała być ładna, precyzyjna i musiała wiernie odtwarzać naturę — mówi Dariusz Matyjas. — Przez następnych kilka stuleci adepci sztuki zgłębiali jej intelektualne aspekty, przestrzegali sztywnych zasad i konwencji regulujących kwestie tematu, estetyki, rysunku, perspektywy, kompozycji.

Kolekcjoner dzieł sztuki wyjaśnił seniorom, czym się różni obraz olejny i malarstwo od grafiki, jak powstawały pierwsze jedne i niepowtarzalne dzieła oraz rysunki powielane na matrycach, jakich technik używali artyści, by rozpoznać swoją sztukę.

— Artysta i dzieło na płótnie, jedno i niepowta-

rzalne. Jednak już w pierwszych akademiach sztuki uczono, jak powielić dzieło, jak wykonać rysunek na pewnym podłożu stosując odpowiednie techniki, powielić go. Artysta, zamiast malować obrazy olejne na płótnie, malował na desce, za pomocą dłuta wydobywał niepotrzebne elementy i tak powstawała drewniana matryca. Na nią nakładano czarną farbę i na zasadzie stempla przykładano do papieru. Tak powstawały grafiki. Na takich matrycach można było wykonać kilkadziesiąt odbitek. Taka odbitka jest drzeworytem. Podobnie powstawała technika graficzna zwana miedziorytem.

Miłośnicy sztuki z giżyckiego uniwersytetu zastanawiali się, jak artyści dalece poddawali się wpływom swoich mistrzów, jak umiejętnie wykorzystywali grę światła i cienia w swoich pracach, ile czasu zajmowało im stworzenie jednego dzieła, a także jak dawni mistrzowie zarabiali na swoim talencie.

— SZTUKI NA METRY SIĘ NIE SPRZEDAJE. SZTUKA WARTĄ JEST TYLKO, ILE KTOŚ JEST W STANIE ZAPŁACIĆ. ROZPOZNAWALNOŚĆ I DOŚWIADCZENIE ARTYSTY SĄ BARDZO WAŻNE.

Istotna jest też autoryzacja dzieła, również dla spadkobierców artysty. Zdarzało się, że artysta nie podpisywał się na swoich obrazach i był on mniej

cenny niż dzieło podpisane przez autora — wyjaśniał Dariusz Matyjas. — Zwyczaj ręcznego podpisywania autorów na grafikach powstał na początku dwudziestego wieku. W sztuce starych mistrzów trudno się ich doszukiwać. Jedynie na matrycach pojawiały się inicjały autorów. Podpis artysty można zobaczyć na obrazach olejnych.

Bliskie spotkanie giżyckich seniorów ze sztuką wielkich mistrzów było jednym z trzech spotkań przygotowanych przez Mazurską Fundację Sztuki Art Progress i jej szefa Dariusza Matyjasę. Kolejne dotyczyć będą późniejszych okresów historii sztuki. Przed słuchaczami spotkanie z kolejnymi artystami i kierunkami w sztuce.

— Z chwilą wynalezienia fotografii w 1839 roku pojawiły się pierwsze próby odejścia od nauki akademickiej, gdzie artyści chętnie w inny sposób interpretowali otaczającą rzeczywistość. Tak powstał impresjonizm. Odchodziło się od odtwarzania, co mogła już robić fotografia. Artyści, którzy chcieli tworzyć coś nowego, wyszli z atelier na łąki i pola, gdzie w plenerze tworzyli swoje dzieła. W niektórych pracach można nawet dostrzec powietrze — podsumował spotkanie Dariusz Matyjas.

Seniorzy poznają mistrzów awangardy — kierunku w sztuce XX wieku odrzucającym dotychczasowe style, tworzącym własny świat, który nie naśladuje rzeczywistości, ale szuka odrębnego języka wyrazu.



JESTEŚMY WIZYTÓWKĄ KULTURALNĄ KURZĘTNIKA

Kapelmistrzem orkiestry dętej został ponad dziesięć lat temu. Trochę przez przypadek, za namową kolegi. Mariusz Brzezicki dziś z powodzeniem prowadzi Młodzieżową Orkiestrę Dętą z Kurzętnika i zdobywa laury i nagrody.



STANISŁAW
R. ULATOWSKI
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

Mój kolega Jarek Titz prowadził orkiestrę dętą, która powstała w dawnym Gminnym Centrum Kultury w Kurzętniku. Pomagałem mu uczyć młodych instrumentalistów. Kiedyś niespodziewanie zapytał mnie, czy nie chciałbym przejąć po nim funkcji prowadzenia zespołu. Zastanawiałem się długo, ale w końcu dojrzałem i zdecydowałem, że przejmuję zespół. Doświadczenia, bo chodząc do technikum w Iławie, grałem w znanej orkiestrze dętej „Budowlanki”, a także w zespołach z Brodnicy, Lidzbarka i miejskiej orkiestrze w Ostródzie. Jednak przejmując kurzętnicką orkiestrę, nie miałem do końca świadomości, jak trudnego zadania się podejmuję — zwierza się Mariusz Brzezicki.

Zaczął budować zespół od nowa

Początki pracy pana Mariusza jako nowego kapelmistrza były trudne. Okazało się, że praktycznie zespół liczy niespełna dziesięć instrumentalistów, z czego połowa posiadała słabe umiejętności gry na instrumentach. Kapelmistrz bił się w piersi i mówił do siebie: co ja zrobiłem. Myślał o wycofaniu się z nowego zajęcia. Ale słowo się rzekło i trzeba wyjść z honorem, pomyślał i postanowił rozpocząć budowanie zespołu z prawdziwego zdarzenia.

— OGŁOSILIŚMY PIERWSZY NABÓR I PRZYSZŁO KILKA NOWYCH OSÓB, POTEM BYŁ KOLEJNY I TO ZAPROSZENIE NIE BYŁO PUSTE. MŁODZI LUDZIE ZACZĘLI SIĘ ZAPISYWAĆ



Kapelmistrz Mariusz Brzezicki ma satysfakcję z prowadzenia orkiestry dętej CUS w Kurzętniku

DO ORKIESTRY. NOWI INSTRUMENTALIŚCI, WIDZĄC ATMOSFERĘ, KTÓRĄ STARAŁEM SIĘ STWORZYĆ, NAMAWIALI SWOICH KOLEGÓW I KOLEŻANKI.

Wszystko zaczęło się rozkręcać, co dawało mi satysfakcję i motywację do pracy. Ćwiczyliśmy po kilka godzin tygodniowo, by jak najszybciej móc pokazać się szerszej publiczności — wspomina kapelmistrz.

Zespół nie może być ciężką harówką

Ważną rzeczą w orkiestrze jest dyscyplina. Młodzi ludzie mają dziś sporo obowiązków, dojeżdżają do szkół w innych miastach, niejednokrotnie pomagają w domach. Jednak, jak podkreśla kapelmistrz, udział w orkiestrze nie może być tylko ciężką harówką. W czasie wolnym od zajęć dla instrumentalistów organizowane są spotkania integracyjne, wspólne ogniska w plenerze i warsztaty. Tu można wymienić kilkudniowe wakacyjne wyjazdy

warsztatowe nad Jezioro Hartowiec w Ostaszewie. Pobyt Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Kurzętnika kończy się zawsze koncertem pokazowym dla rodziców oraz zaproszonych gości. Zespół prezentuje zawsze nowe utwory, które są pokłosiem warsztatów.

Sukcesy nie przychodziły łatwo

— Grając jako członek wielu zespołów, wiedziałem, jaki poziom powinien mieć zespół, by pokazać

się publicznie i nieśmiało zdobywać lokalne laury. Taki czas przyszedł sześć lat temu. Zaczęliśmy korzystać z zaproszeń na przeglądy, festiwale, festyny i inne imprezy. Wspomnę tylko rok 2018, kiedy uczestniczyliśmy w trzech festiwalach orkiestr dętych, i to prawie tydzień po tygodniu. Na II Żuromińskim Festiwalu Orkiestr Dętych OSP i Amatorów zajęliśmy drugie miejsce. Wówczas grało 15 kapel. W kolejnym przeglądzie w Tłuszczu „wygraliśmy” pierwsze miejsce na 18 orkiestr, a następnie na III Pułuskim Festiwalu Młodzieżowych Orkiestr Dętych otrzymaliśmy Grand Prix i nagrodę tysiąca euro. Potem była kolejna edycja tego festiwalu i powtórka naszego sukcesu, a z nią kolejne tysiąc euro — opowiada pan Mariusz.

Co robić, by narazić się na wstyd?

Nie trzeba nikogo przekonywać, że oprócz profesjonalnego dyrygenta, niesłychanie ważnym elementem zespołu są instrumentalisci. Jeżeli ktoś wejdzie w szeregi orkiestry, to zaczyna inaczej pojmować niektóre rzeczy. Dyrygent podkreśla, że wówczas w osobowości młodego człowieka budzi się odpowiedzialność przynależności do grupy. — To jest zespół i oni sami wiedzą, że nie mogą sobie pozwolić, by narazić się na

wstyd. Nie chcą, żeby ktoś mówił, że orkiestra fałszuje czy źle idzie podczas parady. Jeden drugiego pilnuje. Przekonałem się, że do orkiestry przychodzi młodzież, która wie, czego chce. Są to ludzie bardzo inteligentni — dodaje kapelmistrz z Kurzętnika.

Udział w Festiwalu Niepodległa

Sporo promocji Młodzieżowej Orkiestry Dętej, która obecnie gra pod skrzydłami Centrum Usług Społecznych, bo tak nazywa się obecnie dawne centrum kultury, przynosiła profile w mediach społecznościowych. W 2019 roku zespół został zauważony przez organizatorów Festiwalu Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Przedstawiciele imprezy zadzwonili do Gminnego Centrum Kultury w Kurzętniku z propozycją odwiedzin i przesłuchania orkiestry podczas prób, przygotowań do koncertu i obejrzenia kapeli w marszu. Dwudniowa wizyta organizatorów festiwalu zaowocowała zaproszeniem Młodzieżowej Orkiestry Dętej na festiwal do Warszawy. Tam podczas święta odzyskania niepodległości zespół z Kurzętnika poprowadził Paradę Niepodległości i grał koncerty na warszawskim Krakowskim Przedmieściu, z czego jeden przed Pałacem Prezydenckim.

Nikt nie pamiętał o zmęczeniu

— Był to całodzienny maraton bardzo trudny dla młodych instrumentalistów. Jednak satysfakcja z uczestnictwa w tak podniosłym wydarzeniu, oklaski publiczności i koncert pod siedzibą Prezydenta RP spowodowały, że nikt nie pamiętał o zmęczeniu. Również i w tym roku organizatorzy festiwalu wyśtosowali do nas zaproszenie, prowadziliśmy Paradę Niepodległości i daliśmy kilka koncertów na Krakowskim Przedmieściu. Na miejscu dowiedziałem się, że nasz udział rekomendowany był przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego — dodaje szef orkiestry. Byliśmy dumni z zaproszenia i udziału w ogólnopolskiej imprezie.

Uzdolnieni i chętni do działania

Roman Lewicki, dyrektor Centrum Usług Społecznych w Kurzętniku mówi, że jego marzeniem, z racji muzycznych zainteresowań, było stworzenie orkiestry dętej.

— Czternaście lat temu mój zamysł doczekał się realizacji. Zakupiliśmy instrumenty, a pierwsze przesłuchania pokazały, że młodzież naszej gminy jest uzdolniona i chętna do działania. Warto dodać, że młodzi adepci rozpoczynający grę w orkiestrze wcześniej nie mieli kontaktu z instrumentami muzycznymi i notacją muzyczną. Tym bardziej jestem dumny, śledząc rozwój orkiestry oraz jej sukcesy, i szczerze im kibicuję oraz kapelmistrzowi. Od początku swojego istnienia zespół aktywnie uczestniczy w życiu środowiska lokalnego, uświetniając wiele uroczystości i wydarzeń regionalnych, ogólnopolskich oraz międzynarodowych. Jest dumą mieszkańców naszej gminy i wspaniałą wizytówką kulturalną Kurzętnika — uważa Roman Lewicki.



Mariusz Brzezicki po występie na biesiadzie w Kurzętniku

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, tworzą rozwiązanie

najniższa część statku; 56) cieszy karierowicz; 57) angielska jałowcówka; 58) belgijsko-francuskie góry; 59) miły zapach; 60) pisak, mazak; 61) indyjski bóg ognia; 62) przysięgłych w sądzie; 63) chroni garnek przed korozją; 64) stopień w judo lub karate; 65) wytrawne do obiadu; 66) autor "Lokomotywy"; 67) najgrubszy palec ręki; 68) zawiadowanie z pocztą; 69) cienkie, kruche ciasto z nadzieniem; 70) Starsi, polski scenograf; 71) dzieło Giuseppe Verdiego; 72) kod waluty norweskiej; 73) kraj z Kampałą; 74) okres pobytu na wczaszach; 75) usain, jamański sprinter; 76) psi domek; 77) chironi parlamentarzyście; 78) już nie musi pracować; 79) leciał z Dedale; 80) kowbojski sznur z pętą; 81) pierwsza kobieta; 82) pawie oczko w akwariu; 83) amortyzator w aucie; 84) członkowie Rady Miejskiej; 85) Reeves, aktor; 86) związek azotu z wodorem; 87) kauczuk syntetyczny; 88) wygląda ściany

673

PRZECZYTAJ ZANIM PODPISZESZ

Tegoroczna edycja Barometru pokazuje, że choć Polacy odznaczają się dużą odpowiedzialnością finansową, wciąż są obszary, w których warto edukować konsumentów. Na pewno jednym z istotniejszych jest kwestia dokładnego czytania umów.

Większość Polaków odznacza się dużą odpowiedzialnością w sytuacjach związanych z finansami – wynika z Barometru Providenta przeprowadzonego z okazji Dnia bez Długów. Jednocześnie można zauważyć, że w porównaniu z ubiegłoroczną edycją badania wzrósł odsetek respondentów, którzy decydują się na ryzykowne zachowania podczas korzystania z usług finansowych.

Niedawno obchodzony był Dzień bez Długów. Jak co roku z tej okazji Provident Polska zlecił swoje badanie na temat podejścia Polaków do zadłużania.

— DZIĘKI CYKLICZNEMU CHARAKTEROWI BADANIA MOŻEMY OBSERWOWAĆ, JAK ZMIENIAJĄ SIĘ POSTAWY POLAKÓW. W OSTATNICH LATACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ FINANSOWA NASZYCH BADANYCH SYSTEMATYCZNIE ROSŁA.

W tym roku wyniki pokazują jednak powrót części respondentów do zachowań mogących prowadzić do problemów finansowych – podkreśla Karolina Łuczak, rzeczniczka Provident Polska.

— WZROST ODSETKA OSÓB, KTÓRE MAJĄ PROBLEM ZE SPŁATĄ ZOBOWIĄZAŃ JEST BARDZO NIEPOKOJĄCY, MOŻEMY JEDNAK POWIĄZAĆ GO Z TRUDNĄ SYTUACJĄ GOSPODARCZĄ.

Województwo	Liczba dłużników	Kwota zaległości (zł)	Średni dług
KUJAWSKO-POMORSKIE	3 479	96 782 966	27 819
MAZOWIECKIE	1 140	36 553 138	32 076
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	575	17 191 678	29 873
ŁÓDZKIE	919	13 196 367	14 354
DOLNOŚLĄSKIE	581	9 139 806	15 739
LUBUSKIE	296	8 092 468	27 334
POMORSKIE	167	4 751 962	28 413
LUBELSKIE	246	2 288 220	9 294
ZACHODNIOPOMORSKIE	146	2 100 904	14 343
ŚLĄSKIE	133	1 697 720	12 768
MAŁOPOLSKIE	104	1 091 869	10 511
WIELKOPOLSKIE	33	524 995	15 793
ŚWIĘTOKRZYSKIE	46	488 398	10 685
PODLASKIE	96	412 916	4 321
PODKARPACKIE	12	175 936	14 114
OPOLSKIE	3	10 865	3 486
Polska	7 977	194 500 209	24 383

Polacy częściej niż w ubiegłym roku deklarują także, że nie czytają dokładnie umów przed podpisaniem czy korzystają z usług nieznanymi firm. Tymczasem dokładne zweryfikowanie oferty przez podpisanie umowy zawsze jest niezwykle ważne i nie powinno zależeć od zasobności naszych portfeli – dodaje Karolina Łuczak.

Sięgamy do poduszki finansowej

Zdecydowana większość Polaków nie decyduje się na zaciąganie zobowiązań pod wpływem impulsu – zadeklarowało tak 88,7 proc. respondentów. Najczęściej chwili ponieść dają się respondenci w wieku 25-34 lata – w tej grupie do impulsywnych pożyczek lub kredytów przyznaje się 17,1 proc. ankietowanych.

— Ponad połowa z nas w mijającym roku borykała się z wydatkiem, na który nie starczyło środków z bieżących dochodów. Co dziesiątemu badanemu zdarzało się to raz na 2-3

miesiące. Takie sytuacje pokazują, jak duże znaczenie ma budowanie poduszki finansowej, z której możemy skorzystać w razie potrzeby – zauważa Karolina Łuczak. — Niemal co trzeci respondent w takiej sytuacji sięga właśnie do zgromadzonych wcześniej oszczędności – dodaje.

Częściej do przysłowiowej skarpety sięgają panowie (34,4 proc. vs. 28,1 proc.) oraz seniorzy (38,1 proc.). Rok temu sięganie po oszczędności deklarowała ponad połowa Polaków.

CO CZWARTY RESPONDENT W SYTUACJI NIEPRZEWIDZIANEGO WYDATKU REZYGNUJE Z INNYCH WAŻNYCH POZYCJI W BUDŻECIE I ZACISKA PASA PRZEZ JAKIŚ CZAS.

Na to rozwiązanie częściej decydują się kobiety (30,8 proc. vs 20,9 proc.). 24,5 proc. ankietowanych decyduje natomiast o rezygnacji z tego nieprzewi-

dzanego kosztu lub odłożenia go w czasie. Niemal taki sam odsetek zwraca się z prośbą o pożyczkę do rodziny. Niecałe 15 proc. korzysta z karty kredytowej, a 9 proc. badanych udaje się do banku albo firmy pożyczkowej po wsparcie finansowe.

Odpowiedzialnie zarządzanie

Mimo wspomnianej zmiany postaw w stosunku do poprzedniego roku Polacy wciąż bardzo poważnie podchodzą do kwestii związanych z zobowiązaniami. Niemal ¾ Polaków nie spóźnia się z opłatami za rachunki lub raty kredytu/pożyczki. To wynik porównywalny z tym osiągniętym w 2020 r.,

jednak znacząco niższy od 82,7 proc. respondentów deklarujących terminową spłatę w ubiegłorocznej edycji Barometru.

Harmonogramu spłat zobowiązań najbardziej pilnują seniorzy powyżej 65 roku życia – aż 87,4 proc. z nich nie pozwala sobie na żadne opóźnienia. Nieznacznie bardziej systematycznymi dłużnikami są mężczyźni.

Polacy unikają także mechanizmu związane go z tzw. rolowaniem pożyczek, czyli zaciągania jednego zobowiązania na spłatę poprzedniego. Aż 85,7 proc. respondentów deklaruje, że nie zdarza im się takie zachowanie.

Weryfikacja oferty to podstawa

Niemal połowa, bo aż 47,6 proc. Polaków deklaruje, że zdarza im się nie czytać dokładnie umów przed podpisaniem. To o wiele wyższy wynik niż w ubiegłym roku, kiedy do niedokładnego czytania umów przyznawało się 39,3 proc. badanych.

Najbardziej odpowiedzialną w zakresie czytania umów grupą wiekową okazali się najmłodsi respondenci w wieku 18-34 lat – aż 60 proc. z nich twierdzi, że zawsze dokładnie czyta tego typu dokumenty. Słabiej ta grupa wiekowa wypada na tle innych ankietowanych, jeśli chodzi o weryfikację

pożyczkodawcy. Około 14 proc. najmłodszych badanych przyznało, że zdarza im się pożyczać pieniądze od nieznanymi dobrze osobom lub firm – to odsetek 2 razy wyższy niż wśród ogółu ankietowanych.

Do najmniej akceptowanych nieodpowiedzialnych zachowań finansowych należy zaciąganie pożyczki w imieniu innej osoby. Aż 95,2 proc. Polaków deklaruje, że nigdy tego nie robi.

— TEGOROCZNA EDYCJA BAROMETRU POKAZUJE, ŻE CHOĆ POLACY ODZNACZAJĄ SIĘ DUŻĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ FINANSOWĄ, WCIAŻ SĄ OBSZARY, W KTÓRYCH WARTO EDUKOWAĆ KONSUMENTÓW.

Na pewno jednym z istotniejszych jest kwestia czytania umów – podkreśla Karolina Łuczak. — Pamiętajmy, aby nigdy nie podpisywać dokumentów, których nie rozumiemy lub nie przeczytaliśmy.

Barometr Providenta to cykliczne badanie Polaków, które pozwala na lepsze zrozumienie zachowań i decyzji finansowych konsumentów. Badanie zostało zrealizowane przez Danae sp. z o.o. metodą CAWI na próbie N=1000 dorosłych Polaków w październiku 2022 r.

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA ELBLĄG

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 01 grudnia 2022 roku do 21 grudnia 2022 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu lub dzierżawy z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

33722see1-a-M

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 7.12.2022 r. do dnia 28.12.2022 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

3014220pb1-A - P

WÓJT GMINY PURDA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie i na I piętrze w budynku nr 12 A w Purdzie w dniach **od 7 grudnia 2022 r. do 28 grudnia 2022 r.** został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonej do zbycia: działka nr 20/1 o powierzchni 0,0091 ha, obręb Trękus, gmina Purda – sprzedaż w trybie bezprzetargowym na poprawę zagospodarowania nieruchomości przyległej. Wykaz znajduje się również na stronach internetowych www.bip.purda.pl i www.purda.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w budynku nr 12A w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

134622otbr-a-M

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do wydzierżawienia i użyczenia, położonych w Iławie przy ul. Chelmońskiego, Niepodległości, Ostródzkiej, Sienkiewicza, Komunalnej, Broniewskiego, Wiejskiej, Lubawskiej, Wojska Polskiego, Wodnej, 1 Maja i alei Jana Pawła II oraz na terenie gminy wiejskiej Iława, w obrębach Dziarny i Smolniki.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoiawa.pl.

31422lizi-a-M

SZCZEGÓŁY ZNACZĄCE: USŁYSZEĆ, CO MÓWI ŚWIAT

Boję się, że nie zdążę napisać czegoś ważnego. Życie będzie toczyć się dalej, świat nadal będzie ciekawy, a ja nie będę mogła go oglądać i opisywać – powiedziała w jednym z wywiadów Hanna Krall. Dla najwybitniejszej polskiej reporterki świat nie przestaje być ciekawy. Właśnie ukazała się jej książka pt. „Szczegóły znaczące”.

Po co mi fikcja, jeśli prawdziwe życie jest ciekawsze?”

– powiedziała Hanna Krall w jednym z wywiadów zawartych w antologii rozmów „Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall” pod redakcją Jacka Antczaka. Jak zapewniła, nie zależy jej na stwarzaniu nowych, literackich światów. Świat „stworzony przez kogoś innego” już istnieje i jest wystarczająco wart opisanie. Wystarczy mu się przyglądać, a ściślej – uważnie go nasłuchiwać. To właśnie słuch, zdaniem Krall, jest zmysłem najbardziej potrzebnym reporterowi. W innej z rozmów tłumaczyła: „Dwie rzeczy są ważne: słuch i ciekawość. Słuch to pewien rodzaj anteny. Trzeba odbierać nie tylko sens, ale i barwę słów. Trzeba usłyszeć, co mówi świat”. Ale z tych słów, które w świecie zagłuszają się nawzajem, trzeba wychwycić te czasem ledwo słyszalne, wypowiedziane bez patosu, bez próby wywierania wrażenia na słuchaczu, czasem wypowiedziane mimochodem. Właśnie tych jest w reportażach autorki „Zdażyć przed Panem Bogiem” całe mnóstwo. Układają się czasem w harmonijną, czasem – kaskadę, czasem – jakofoniczną muzykę, która ma swój wyrazisty, mocny rytm. Od nich zaczyna się opowieść – niczym nieubrawiana, nieukładana na siłę we wstęp, w rozwinięcie i zakończenie. Nie ma potrzeby dokonywać na nich podobnego gwałtu. Na przekór wysiłkom twórców fikcji literackiej Krall luki i niedopowiedzenia w swoich reportażach pozostawia nienaruszone. Uważny czytelnik, zwłaszcza ten z dobrym słuchem, dostrzeże ze skrawków historii elementy, których zabrakło. Być może odbuduje opowieść inaczej, niż przebiegała ona w rzeczywistości? Ale reporterka daje mu do tego prawo. Ten, kto czyta, jest w pewnym sensie także twórcą opowiadanej historii. Kto wie, może i nawet równoprawnym?



Hanna Krall

Hanna Krall prócz reportażu pisała powieści, bo – jak przekonywała – „chciała zobaczyć, jak to się robi”. Odwołując się do książek „Sublokator” i „Okna”, nie kryje jednak, że obie „są w znacznej mierze zapisem zewnętrznego świata”. W pracy reporterskiej nie uznaje drogi na skróty. Fakty muszą pozostać faktami. (...) „Jestem uzależniona od faktów, tak jak od neski z mlekiem na śniadanie. Jak czegoś nie wiem, nie mogę dalej pisać” – wyjaśniła w jednym z wywiadów. Po chwili dodała: „Nie mam wyobraźni. To ułomność, wiem, więc zrobiłam z niej sobie <ideologię>, że po co wymyślać, skoro bogactwo życia i tak dalej”.

Jej styl nie zawsze kierował się zasadą prostoty. Do tej dochodziła latami. Kształciła się pod okiem Kazimierza Brandysa, który konsekwentnie zwalczał jej słabość do kunsztownych, wielosłownych form. „Koleżanko – mówił – niech mi koleżanka wierzy, te sztuczki formalne zestarzeją się, a prostota będzie zawsze” – wspominała jego słowa po latach. (...) Wykształciła młodsze pokolenie uznanych reporterów: Wojciecha Tochmana,

Mariusza Szczygła, Wojciecha Góreckiego, Irenę Morawską. Szczygieł, jej uczeń, a dziś serdeczny przyjaciel, we wstępie do „Szczegółów istotnych” przytacza rozmowę, jaką odbył z Krall przed publicznością w Łazienkach Królewskich. Poruszają temat ukochanych pisarzy i poetów reporterki. Jednym z pierwszych był Marcel Proust (zaraz po „Ani z Zielonego Wzgórza”, której lekturę zakłóciła ciemność w piwnicy podczas powstania). To właśnie Proust był mistrzem delektowania się szczegółem, choć detaliczny opis salonowego życia we „W poszukiwaniu straconego czasu” jaskrawo kontrastował z rzeczywistością po wojnie. Zrodziło się jednak pytanie: czy szczegół, drobnostka, pozostały po kimś przedmiot mogą stać się kluczem do odzyskania minionego czasu, a wraz z nim świata, którego już nie ma? Tego pytania Krall podczas rozmowy ze Szczygłem nie zadała, ale odbiorcy samo ono się nasuwa.

Jak napisał Szczygieł we wstępie do „Szczegółów znaczących”: „Świat zapada się w naszej pamięci nieustannie i na zawsze. Świat jest jak zbombar-

dowany dom, z którego udało się uratować klamkę. Został nam tylko ten mosiężny szczegół. Klamka zaświadcza, że dom był piękny i wielki. Albo jaki nie był. Szczegół, jak może, ratuje nam świat”. Czym jest zatem szczegół w najnowszej książce Krall? Być może rodzajem koła ratunkowego? Umożliwia czytelnika w wielości zdarzeń, których sens może zostać podany w wątpliwość. Szczegół swoją prostotą i niepodważalnością bywa jak wyrzut sumienia. Uporczywie istnieje pomiędzy kartami historii, którą ktoś – być może – chciałby zakłamać, zmienić w społecznej świadomości albo najzwyczajniej wyprzeć z pamięci.

Autorka nie ułatwia czytelnikowi zadania. Nawet te z reportażu, które mają formę kunsztownych miniatur, atakuje potokiem zdań – krótkich, zdawkowych, celnych, wędrujących w nieoczekiwanych dla czytającego kierunkach. Pojawiają się znane wszystkim postaci – ks. Adam Boniecki, Anna Walentynowicz, Agnieszka Osiecka, Josif Brodski. Przywołane zostają sylwetki niegdysiejszych dygnitarzy i grubych ryb z minionych epok. Młody czytelnik może wiedzieć o nich niewiele albo nie wiedzieć nic.

Krall w swoich reportażach nigdy nie używa pierwszej osoby. Jeśli już w ogóle sobie wspomina, nierzadko używa imienia i nazwiska, tak jakby sama była bohaterką jednej z opowieści. Czasem ogranicza się do własnych inicjałów. Każde czytelnikowi szperać – jeśli nie we własnej pamięci, to w dostępnych źródłach. Nie zamierza opowiadać detalicznie o historii XX, a nawet XXI wieku. Zarzuca jedynie przynętę.

W opowieściach Krall o bliskich jej postaciach ważny jest zatem wspomniany już wielokrotnie konkret. W przypadku ks. Bonieckiego będzie to kopiowy ołówek, który jako młodzienciek dostał

od radzieckiego oficera. Przyszły duchowny pisał już wiecznym piórem i poczuł coś w rodzaju wyższości wobec swojego darczyńcy. Zaraz jednak ją w sobie stłumił i z grzecznością przyjął podarunek. W opowieści o byłym premierze Józefie Cyrankiewicz słowem kluczem niespodziewanie okazują się „narty”. Bo właśnie o nich obsesyjnie myślał, przebywając w Oświęcimiu. Ale – jakby w celowym odwróceniu hierarchii – gdzieś pomiędzy pojawia się istotny cytat z jego słów: „W obozie łatwo zdziczeć – łatwo być zabitym, ale i zabić łatwo. Ta łatwość może być zaraźliwa, chcielibyśmy przestrzec przed nią młodych ludzi”.

Krall pisze także o Karolu Wojtyśle, lecz wcale nie skupia się na jego drodze do pontyfikatu. Zaczyna od znacznie wcześniejszych dziejów. Wspomina matkę przyszłego papieża – Emilię Wojtyłową – której ciąży miała być zagrożona, a prowadził ją wojskowy lekarz żydowskiego pochodzenia Samuel Taub. Inny wadowicki doktor miał doradzać usunięcie ciąży. Z kolei zmarły niedawno Jerzy Urban zostaje u Krall wspomniany tylko raz, jako „Jurek, aktualny rzecznik rządu”. Paradoksalnie jego nazwisko akurat okazuje się szczegółem nieznanym. Istotne, że był byłym mężem Wiesławy Grocholi, która stała się pierwowzorem powieści „Sublokator”.



W „Szczegółach znaczących” autorka traktuje chronologię z dużą swobodą. Od czasów II wojny światowej i rzezi w Auschwitzu przeskakujemy do sztykan więźniów opozycji politycznej PRL. A kiedy czytelnikowi zdaje się, że Krall zajmuje się wyłącznie mniej lub bardziej odległą przeszłością, natknijemy się na wzmianki o pandemii COVID-19 i innych bolączkach współczesnego świata. Wszystkie czasy ostatecznie stają się przecież przeszłe. A im więcej upływa czasu, tym większe ryzyko utraty pamięci o tym, co było. Posługując się więc słowami samej Krall, obowiązkiem reportera jest „zawiadamiać” czytelnika o tym, co niezbite, niezaprzeczalne, a jednak w zbiorowej pamięci ulotne.

W maju tego roku autorka książek m.in. „Dowody na istnienie”, „Ty jesteś Daniel” lub „Wyjątkowo długa linia” obchodziła 87 urodziny. Mimo że wykształciła wielu wybitnych następców, wciąż kieruje się przekonaniem, że w wobec świata należy zajmować jakąś postawę.

Gdy za naszą wschodnią granicą rozpętała się wojna, Krall postanowiła przekazać prezydentowi Ukrainy Wołodzimierzowi Zełenskiemu trzy ze swoich książek: „Zdażyć przed Panem Bogiem”, „Dowody na istnienie” oraz „Król na wylocie”. Przekazał je na ukraiński poeta Ostap Sływyski. Publikacje z osobistymi dedykacjami dla prezydenta trafiły do adresata za pośrednictwem sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Jakuba Kumocha. „Wszyscy potrzebujemy tej książki bardziej niż kiedykolwiek” – napisał w mediach społecznościowych o „Zdażyć przed Panem Bogiem” Sływyski.

MALWINA WAPIŃSKA/PAP

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

MAMY PROBLEM Z OŚMIOLATKAMI

— Stan zdrowia naszych dzieci pogarsza się, zarówno jeśli chodzi o otyłość, jak i nadwagę — poinformował minister zdrowia Adam Niedzielski, omawiając wyniki badania wykonane przez Instytut Matki i Dziecka w Warszawie.

Zakres badania zrealizowanego w grupie 2 tys. dzieci w wieku 8 lat dotyczył podstawowych parametrów zdrowotnych dzieci w Polsce. Dzieci w ponad stu szkołach były badane zarówno pod kątem wagi i wzrostu, mierzono także im ciśnienie krwi.

— Stan zdrowia naszych dzieci się pogarsza, zarówno jeśli chodzi o otyłość, jak i nadwagę. To ma bardzo poważne konsekwencje, bo jak wiemy otyłość i nadwaga to główne czynniki ryzyka, jeśli chodzi w dalszej kolejności o kwestie kardiologiczne, czyli ciśnienia krwi (...), ale też innych powikłań związanych z cukrzycą czy innymi przypadłościami — powiedział Adam Niedzielski.

Badaniu towarzyszyła ankieta skierowana do rodziców i szkół.

Niepokoje nadwaga

Prof. Anna Fijałkowska zaznaczyła, że badanie wykazało narastającą częstość nadwagi i otyłości w grupie dzieci w wieku ośmiu lat.

— Niepokoi prawie pięcioprocentowy wzrost częstości występowania nadwagi w tej grupie wiekowej. Jedną piątą polskich ośmiolatków ma otyłość, co oznacza, że z 350 tys. dzieci kilkadziesiąt tysięcy chłopców to chłopcy otyli — stwierdziła.

Zdaniem prof. Fijałkowskiej, niepokojące jest również to, że

25 PROC. OŚMIOLETNICH CHŁOPCÓW MA NIEPRAWIDŁOWY WSKAŹNIK OBWODU TALII. DODAŁA, ŻE TEN PROBLEM DOTYCZY RÓWNIEŻ 20 PROC. DZIEWCZĄT.

— Taki odsetek dzieci ma brzuszny rozkład tkanki tłuszczowej, czyli idzie w kierunku otyłości brzusznej. To niepokoi, dlatego że temu towarzyszy wysoki odsetek ośmiolatków z nieprawidłowo wysokim ciśnieniem — mówiła. Zastrzegła, że badane dzieci nie mają jeszcze nadciśnienia, ale



Fot. pixabay

Badanie wykazało narastającą częstość nadwagi i otyłości w grupie dzieci w wieku ośmiu lat

powinny być obserwowane w tym kierunku.

Prof. Fijałkowska zaznaczyła, że ankietowani rodzice tych dzieci przyznawali, że w czasie pandemii 17 proc. dzieci częściej sięgało po słone przekąski, a 23 proc. po słodczyce niż przed pandemią. — To niepokoi o tyle, że te dzieci miały wówczas wyraźnie ograniczoną aktywność fizyczną i to się przełożyło na ich zachowania już te-

raz, w okresie, kiedy dzieci chodzą aktywnie do szkoły — podkreśliła, po czym dodała, że obecnie rodzice przyznają, iż 44 proc. ośmiolatków spędza więcej czasu przed ekranem komputera lub telewizora niż spędzały przed pandemią. — Chodzi o czas nie związany z edukacją w dni szkolne. A w weekendy prawie 38 proc. dzieci też tego czasu spędza więcej — wyjaśniła.

WEDŁUG PROF. FIJAŁKOWSKIEJ JEDYNI 50 PROC. BADANYCH RODZICÓW OCENIŁO STAN EMOCJONALNY SWOICH DZIECI JAKO BARDZO DOBRY. — DLACZEGO DRUGA POŁOWA NIE MA BARDZO DOBREGO SAMOPOCZUCIA? — PYTAŁA PROFESOR.

Minister Niedzielski przekazał, że przygotowa-

no dwie inicjatywy zmierzające do poprawy sytuacji. Pierwsza z nich - jak mówił - polegać będzie na pogłębieniu badań stanu zdrowia ośmiolatków.

Nowy cykl badań

— Otwieramy również nowy cykl badań, który będzie prowadzony w ramach logiki tzw. badania kohortowego, czyli będziemy badali pierwotnie stan zdrowia siedmiolatków czy w ogóle dzieci w I klasie podstawówki, a potem regularnie co dwa lata wraz z tym, jak będą przechodzili do następnych klas będziemy patrzyli, co się dzieje ze stanem zdrowia tej samej grupy młodzieży czy dzieci — powiedział i zapowiedział przygotowanie specjalnej strategii na rzecz zdrowia dzieci. Strategii, która będzie integrowała działania wielu resortów. Zadaniem tego zespołu będzie szczegółowa analiza wyników projektu badawczego, ale przede wszystkim sformułowanie rozwiązań, które będą skierowane do dzieci i młodzieży. **ŹRÓDŁO: PAP**

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

17122otbr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

17222otbr-A-P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinet nr 14 i 15

9422otbr-A-M

LSZTYŃSKIE SPECJALIZACJE
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

1122otbr-A-M

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

1222otbr-A-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

1322otbr-A-M

Roman Łesiów UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

1622otbr-A-P

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38

1822otbr-A-P

Lech Mickiewicz GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165

2022otbr-A-M

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia • wybielanie zębów
• licówki porcelanowe

1922otbr-A-P

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

1422otbr-A-M

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne

2322otbr-A-P

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

2522otbr-A-P

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej — umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

2222otbr-A-M

OD 6 GRUDNIA

Świąteczne wystawy w Muzeum Budownictwa Ludowego



Olsztynek

Od 6 grudnia w muzeum będzie można obejrzeć świąteczne wystawy zlokalizowane w muzealnych obiektach.

Tytuły prezentowanych wystaw:

- „Boże Narodzenie w Prusach Wschodnich” – Chałupa ze wsi Zielonka Pasłęcka,
- „Adwent na Mazurach” – Chałupa ze wsi Gązwa,
- „Nowy Rok na Warmii” – Chałupa nr 1 ze wsi Kaborno.

Ul. Leśna 23, Olsztynek. Wstęp płatny

7 GRUDNIA

Spotkanie autorskie z Kazimierzem Orłosiem, promocja książki “Trzecie kłamstwo”



Z olsztyńskimi czytelnikami spotka się Kazimierz Orłoś, wybitny polski prozaik realista, autor słuchowisk radiowych, scenarzysta filmowy i telewizyjny, dramaturg, publicysta. Laureat wielu prestiżowych nagród literackich, w tym Nagrody im. Marka Nowakowskiego, Nagrody

Literackiej m.st. Warszawy oraz nagrody miesięcznika „Odra” za całokształt twórczości.

Wieczór autorski poprowadzi Ewa Zdrojkowska. Godz. 18.00, Planeta 11.

7 GRUDNIA

Koncert Mikołajkowy ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką

Olsztyn

Na scenie dla dzieci wystąpi filharmonijne trio wiolonczelowe wtowarzystwie perkusji, fortepianu i śpiewaczki oaksamitnym głose. Muzyczne spotkanie adresowane dla dzieci starszych grup przedszkolnych oraz młodszych klas szkół podstawowych. Zapraszamy do sali koncertowej filharmonii, a wcześniej do rezerwacji miejsc w kasie biletowej filharmonii.

Godz. 9.00 i 11.00, sala koncertowa Filharmonii.

8 GRUDNIA

150 lat kolei w Olsztynie

Olsztyn

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza do Zajezdni trolejbusowej na kolejny wykład Rafała Bętkowskiego! W czwartek 8 grudnia o godz. 17:00 będziecie mogli wysłuchać fascynującej opowieści o historii kolei w naszym mieście.

Sto pięćdziesiąt lat temu, w niedzielę 1 grudnia 1872 roku, odjechał z Olsztyna pierwszy pociąg osobowy. Nasze miasto uzyskało połączenie ze światową siecią kolei. Podczas spotkania w Zajezdni trolejbusowej Rafał Bętkowski opowie Wam jak do tego doszło, przedstawiając budowę linii kolejowej, przy której nasze miasto się wówczas znalazło. Wyjaśni też w jaki sposób początkowo niewielka stacja kolejowa w kolejnej dekadzie przekształciła się w węzeł kolejowy.

Zapraszamy na ciekawe spotkanie, podczas którego dowiecie się w jaki sposób kolej wpłynęła na rozwój miasta, pomagając mu w zdobyciu statusu stolicy Warmii i Mazur.

Wstęp wolny

8 GRUDNIA

Olsztyński Wehikuł Czasu: Mikołaj Kopernik - fakty i mity z życia codziennego Wielkiego Astronoma

Seminarium popularno-naukowe w ramach Światowego Kongresu Kopernikańskiego (cykl Olsztyński Wehikuł Czasu). O życiu codziennym mówić będą:

- prof. Michał Kokowski – Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk,
 - dr Jerzy Sikorski – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków,
 - dr Wojciech Szalkiewicz – Starostwo Powiatowe w Olsztynie.
- Spotkanie poprowadzą:
- prof. UWM Andrzej Korytko – Instytut Historii UWM w Olsztynie,
 - Marek Jarmolowicz – Telewizja Kopernik.

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, godz. 17. Wstęp wolny

8 GRUDNIA

Spotkanie autorskie z Heleną Piotrowską i promocja książki „Czerwona łódź”

Olsztyn

W programie: Hanna Fogel, Waldemar Chrzanowski, Andrzej Zyborowicz.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5, godz. 17.

9 GRUDNIA

Wernisaż wystawy „Ulice Olsztyna” członków grupy Pstryk z Olsztyna

Olsztyn

Wystawa czynna od 9 grudnia 2022 – 5 stycznia 2023 r. Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17:30. Wstęp wolny

10 GRUDNIA

Koncert Turbo

Olsztyn

TURBO wyrusza w trasę koncertową po Polsce w ramach przerwanych przez pandemię obchodów 40-lecia zespołu. Zdecydowana większość występów odbędzie się w tradycyjnej formule elektrycznej, ale pojawi się też parę koncertów akustycznych. Będą grać przekrojowy materiał podsumowujący dotychczasową działalność zespołu, a setlisty między miastami będą się zmieniać. Każdy występ będzie przynajmniej 2-godziną dawką klasyki polskiego heavy-metalu.

Godz. 19.15, scena zgrzyt, F. Nowowiejskiego 15. Wstęp płatny

10 GRUDNIA

Koncert Łydki Gubasa

Olsztyn

Koncert z okazji XX-lecie zespołu Łydka Grubasa. Godz. 19.00, CEiIK, ul. Kościńskiego 11.

10 GRUDNIA

Transmisja z Metropolitan Opera – Puts „Godziny”



Olsztyn

Światowa premiera Godzin Kevina Putsa, operowej adaptacji uznanej powieści Michaela Cunnighama, która posłużyła również jako inspiracja dla nagrodzonego Oscarem filmu, trafi do kin już w grudniu. Do sopranistki Renée Fleming, której powrotu na scenę Met wyczekują widzowie na całym świecie, dołączą sopranistka Kelli

O'Hara i mezzosopranistka Joyce DiDonato. Trzy wielkie śpiewaczki połączą siły, by ukazać życiorysy trzech kobiet z różnych epok, zmagających się ze swoimi wewnętrznymi demonami i ograniczeniami narzucanymi im przez społeczeństwo. Spektakl reżyseruje Phelim McDermott, odpowiedzialny m.in. za cenioną inscenizację Achnatona Philipa Glassa. Orkiestrę poprowadzi dyrektor muzyczny Met Yannick Nézet-Séguin.

Godz. 18.55, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

10-11 GRUDNIA

Święta. Dobrze was widzieć

Olsztyn

W przygotowywanym przez MOK Olsztyn programie na Starym Mieście będą czekać na Was fantastyczne koncerty, wyjątkowy Kiermasz Świąteczny, oryginalne animacje dla całych rodzin i oczywiście III Bieg Mikołajów!

Program:

Sobota (10 grudnia):

13:00 – 21:00 KIERMASZ ŚWIĄTECZNY (Targ Rybny / Sala pod Amfiteatrem),
16:00 – 16:35 APASJONATA; Koncert kolęd, tradycyjnie i po polsku,
16:45 – 17:45 ANNA GRZELAK z zespołem. Święta w stylu soul;
18:00 – 19:00 KROKE. Kolędy świata;
19:30 – 21:00 VOO VOO. Koncert gwiazdy przedświątecznej.

Niedziela (11 grudnia)

11:00 – 18:00 KIERMASZ ŚWIĄTECZNY (Targ Rybny / Sala pod Amfiteatrem);
12:00 – 13:30 III BIEG MIKOŁAJÓW. Dystans: 5km;
zapisy: superczas.pl;
13:00 – 14:45 ŚWIĄTECZNY CZAR. Młode talenty w świątecznej odsłonie;
15:00 – 15:45 MARTA ADREJCZYK / PIOTR BANASZEK. Zimowe piosenki dla dzieci;
16:15 – 17:15 NEW BONE. Świąteczne klasyki w jazzowych aranżacjach;
17:30 – 18:30 MIETEK SZCZEŚNIAK z zespołem. Koncert gwiazdy przedświątecznej.

11 GRUDNIA

Rajd z cyklu „Poznajemy nasze szlaki”

Olsztyn

Regionalna Komisja Turystyki Pieszej w Olsztynie zaprasza na kolejny rajd pieszy czterema olsztyńskimi szlakami. Zbiórka uczestników o godzinie 10.40 na przystanku MPK Kanarkowa (dojazd autobusem miejskim linii nr 111).

Trasa : Olsztyn Kanarkowa MPK - szlaki czarny, zielony, niebieski, czerwony - Wysoka Brama MPK o długości 8 km. Przejście w większości drogami leśnymi, nad brzegami jezior Tyrsko i Długim. Zobaczymy także kompleks koszar przy ul. Artyleryjskiej. Zajdziemy również na Targ Rybny sprawdzić, co będzie się działo na świątecznym jarmarku. Zakończenie około godziny 13.00 przy Wysokiej Bramie. Rajd poprowadzi przewodnik turystyki pieszej PTTK Mariusz Wiżynis-Gawroński.

Zbiórka: przystanek MPK, ul. Kanarkowa, g. 10:40. Wstęp wolny

12 GRUDNIA

Konferencja „Depot Heydeck” – spuścizna archiwalna prof. Johannesesa Wilhelma Heydecka

Olsztyn

Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2, godz. 10:30. Wstęp wolny

12 GRUDNIA

Warsztaty literackie z Michaliną Janyszek pt. „Podróż do kieszeni”

Olsztyn

Stary Ratusz WBP (pokój z widokiem, II piętro), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



Wielki zielony KROKODYL DOMOWY / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00, 13:00, 14:30, 15:30, 17:00, 18:00; UWOLNIĆ POLY / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:15, 14:45, 17:15; KIERUNEK: KSIĘŻYC! /

familijny / od 4 lat / dubbing: 12:00, 14:00, 17:50; DZIKA NOC / napisy: 12:45, 18:20, 20:10; ŚUBUK: 19:40; DZIWNY ŚWIAT / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:30, 13:30, 15:00, 16:00, 17:30; ŚWIĘTA INACZEJ: 16:10, 19:30, 20:30; JEDNYM GŁOSEM / napisy: 13:15; DO OSTATNIEJ KOŚCI / napisy: 16:20; LISTY DO M. 5: 15:15, 19:15, 20:50; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / dubbing: 18:50; Nie CUDZO-ŁÓŻ i nie KRADNIJ: 20:00

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.
PL, 503-103-703

do wynajęcia

POWIERZCHNIĘ handlowo-biurową o pow. ok 170m2 w nowo wybudowanym budynku przy trasie S-51 Warszawa-Olsztyn, Dorotowo 399 Tel. 516-005-163 biuro@lechcentrum.pl

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE , 503-103-703

PRACOWNIKÓW do myjni ręcznej- wysokie zarobki, 793-164-163

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

AUTO-MOTO

sprzedam

VW Polo 1,4 rocznik 1999 stan średni, 667-004-173

USŁUGI

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

MATRYMONIALNE

BIURO ZAPOZNANI, WWW.ZAPOZNANI.PL, tel.: +48 660-202-135

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

pożegnania.net

Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę

314190pb1-A 2x2-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 grudnia 2022 r. zmarła Nasza Kochana Córka, Mama, Towarzyszka Życia i Siostra

ś. † p. **Joanna Zelwer**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 grudnia 2022 r. (piątek) o godz. 10.30 modlitwą różańcową, a o godz. 11.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Bogurodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Podgórnej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w smutku rodzina

AR_7.12_M

Z głębokim smutkiem żegnamy
zmarłego 5 grudnia 2022 r.

ś. † p.

Mariana Ołów

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
9 grudnia 2022 r. o godz. 13.00
Mszą Świętą w kościele
pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza 2,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żałobie
rodzina

3013220pb1-A -P

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

BARBÓRKA ZAKOŃCZYŁA RAJDOWY SEZON

SPORTY MOTOROWE \\ Rajd Barbórka tradycyjnie zakończył sezon w Polsce. Ostatnie w tym roku rajdowe emocje swoim aparatem starał się uchwycić Tomasz Filipiak, fotoreporter od dawna współpracujący z działem sportowym „Gazety Olsztyńskiej”.

Mikołaj Marczyk i Szymon Gospodarczyk (Skoda Fabia Rally2 Evo) wygrali Rajd Barbórki, który zakończył sezon w Polsce. Marczyk był najszybszy w pięciu z sześciu odcinków specjalnych, jedynie w kryterium na Karowej był drugi za Łukaszem Byśkiniewiczem (Hyundai I20 R5). W poprzednich edycjach Karowej dziewięć razy w dziesięciu występach triumfował Kajetan Kajetanowicz, który jednak tym razem nie wystartował, gdyż jego samochód nie przeszedł przeglądu technicznego.



Mikołaj Marczyk i Szymon Gospodarczyk - zwycięzcy 60. Rajdu Barbórka, załoga w tym roku startowała w Mistrzostwach Świata w WRC2



Po rocznej przerwie na Barbórcie pojawili się Wojciech Chuchala i Sebastian Rozwadowski, no i był to udany powrót, bo zajęli drugie miejsce



W tym roku w klasie historycznej na starcie Barbórki pojawiło się aż 28 załóg



Marek Suder i Marcin Kowalik w Historycznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski startują Fordem Sierrą Cosworth 4x4, będącym repliką nawiązującą do rajdówki Mariana Bublewicza



Fiat 126p załogi Michał Maziarek-Mariusz Szczepański udanie zaprezentował się podczas Kryterium na Karowej



Efektowny pokaz driftu na ulicy Karowej



Podium kryterium na ulicy Karowej: 1. miejsce Łukasz Byśkiniewicz-Adam Jędraszek, 2. Mikołaj Marczyk-Szymon Gospodarczyk, 3. Jarosław Szeja-Marcin Szeja

MUSIMY ZACZĄĆ OD TRENERÓW

PIŁKA NOŻNA \\ Polacy Mundial rozpoczęli od antyfutbolu z Meksykiem, a taktyką „laga na Roberta” nie podbiliśmy serc kibiców. Z Argentyną, w co trudno uwierzyć, zegraliśmy jeszcze gorzej, po czym Francuzi ostatecznie wybili nam Katar z głowy.

Co prawda ostatecznie polska reprezentacja wyszła z grupy, ale mecz z Argentyną to była kolejna dawka antyfutbolu, po której porażka z Francją nikogo już nie zdziwiła. Co zatem powinniśmy zrobić, żeby kiedyś zagrać w podobny do najlepszych sposób? Rady szukamy u hiszpańskiego trenera, który od siedmiu lat uczy futbolu polskie dzieci.

Jose Morales Exposito to specjalizujący się w pracy z młodzieżą szkoleniowiec z Kordoby, którego idolem jest Argentyńczyk Marcelo Bielsa. Na zaproszenie fundacji Polish Soccer Skills, organizującej obozy pozwalające młodym piłkarzom rozwinąć skrzydła, Exposito letnie miesiące spędza nad Wisłą, z bliska obserwując różnice w wyszkoleniu technicznym i taktycznym pomiędzy naszym krajem a swoją ojczyzną. Co najbardziej rzuca mu się w oczy?

– Jesteście silni, szybcy, dobrze przygotowani morytorycznie. Czternastolatek z Polski i Hiszpanii często wygląda zupełnie inaczej, bo wy dominujecie wzrostem i siłą. Z mojego doświadczenia wiem, że polscy piłkarze potrafią ciężko pracować, potrafią cierpieć na treningach, są zdyscyplinowani i zmotywowani. Świetnie potrafią realizować założenia taktyczne. W Hiszpanii to wcale nie jest takie oczywiste. Ale nasi piłkarze szybciej myślą na boisku – mówi Jose Morales Exposito.

Skoro mamy tyle atutów, czemu zatem pod względem osławionej „kultury gry” wciąż jesteśmy daleko za tymi najlepszymi?

Musimy zacząć od szkolenia trenerów

Mnóstwo mówi się o szkoleniu piłkarzy i podnoszeniu ich poziomu. Okazuje się jednak, że zapominamy o dużo ważniejszej rzeczy, czyli o szkoleniu trenerów. O ile naszym zawodnikom czasami zdarza się przebić do czołowych zachodnich zespołów, a regularnie grają



Jose Morales Exposito specjalizuje się w pracy z młodymi piłkarzami

w niezłych lub przyzwoitych zespołach włoskich, niemieckich czy angielskich, o tyle dla naszych szkoleniowców ten poziom od lat jest nieosiągalny. Jedynym polskim trenerem pracującym poza granicami kraju w dość poważnym zespole jest Maciej Skorża. Szkoleniowiec, który doprowadził Lecha Poznań do mistrzostwa, został niedawno zatrudniony w japońskim zespole Urawa Red Diamonds.

– Rozmawiałem z wieloma polskimi trenerami i wszyscy podkreślają, jak ograniczony jest dostęp do kursów, szkoleń, licencji. Od tego powinniśmy zacząć. PZPN powinien ułatwiać rozwój szkoleniowcom. Działać tak, żeby było więcej trenerów młodzieży, więcej szkoleń, więcej wspólnych przygotowań do zawodu, a to wszystko przełoży się na bardziej jakościowe treningi. Wszystko trzeba robić krok po kroku. Jeżeli będzie więcej kursów, to dużo, dużo, dużo więcej osób będzie dobrze przygotowanych do zawodu. Dopiero to może się przełożyć na wyższy poziom dzieciaków na boiskach. Za tym pójdzie lepsza gra klubów czy reprezentacji. Ale to długotrwały proces – podkreśla hiszpański szkoleniowiec.

Lepiej biegamy niż kopujemy

Na lekkoatletycznych mistrzostwach jesteśmy jedną z najlepszych nacji, ale kolejne piłkarskie Mundiale przynoszą Polsce jedynie smutek, ból i upokorzenie. – Fizycznie jesteście świetni. Możecie biegać, możecie przedstawiać rywala na boisku. Ale dużą różnicę widać, jeśli chodzi o szybkość podejmowania decyzji. W dzisiejszym futbolu wszystko dzieje się bardzo szybko. Hiszpanie jeszcze zanim dostaną podanie, to już wiedzą, co zrobią z piłką, gdzie za chwilę będzie kolega i gdzie mają po podaniu pójść, żeby wystawić się dalej do gry. Tutaj macie największe rezerwy.

U młodych szwankuje też przygotowanie taktyczne, musimy na obozach Polish Soccer Skills sporo nad tym pracować – podkreśla Exposito, którego pierwsze dwa słowa, których nauczył się w języku polskim, to „dzień dobry” i „powrót!”.

– Zauważyłem, że wśród waszych dzieciaków wszyscy chcieli tylko atakować. Może to „wina” Roberta Lewandowskiego? Każdy chce być jak on? W każdym razie w początkach mojej pracy w Polsce niektóre mecze to było szaleństwo. Siedem-osiem goli! To wyglądało jak tenis! Nie było obrony, tylko atak. Musiałem pracować nad tym, żeby napastnicy

też bronili, a obrońcy atakowali, bo w środku pola robiła się wielka dziura – dodaje Hiszpan. Mówiąc z przymrużeniem oka, Czesław Michniewicz osiągnął połowiczny sukces: skutecznie zachęcił napastników do bronięcia, jednak w efekcie nikt nie atakuje.

Kopujemy lepszych od siebie

Od lat szukamy Narodowego Modelu Gry, jesteśmy przekonani o własnej niepowtarzalności, unikalności i konieczności oświecenia zachodu polską myślą piłkarską. Czy to odwieczne szukanie swojej drogi to dobry kierunek? A może grzech pychy, który uniemożliwia nam skuteczną pogon za bardziej cywilizowanymi piłkarsko państwami?

– Musicie kopiować to, co dobre. Uczyć się od lepszych. Nie ma żadnego wstydu w dobrym kopiowaniu. Zachowajcie to, co macie dobre: dyscyplinę na treningach, skłonność do ciężkiej pracy i poświęcenie, ale dołóżcie do tego w szkoleniu dobre wzorce z krajów, które potrafią szybciej podejmować decyzje na boisku i skutecznie konstruować akcje. Moim wielkim idolem jest Marcelo Bielsa, więc śledzę całą jego karierę, czytam to, co napisał albo co o nim piszą. Słucham go i staram się podążać tą drogą. Wszystko, co dobre, trzeba odtwarzać na swoim podwórku! – jasno tłumaczy Morales Exposito.

Kiedy już skutecznie skopujemy mądre wzorce i stworzymy niezwykle utalentowanego piłkarza, to co powinniśmy z nim zrobić? Tutaj kolejny kamyczek do ogródka polskich trenerów, dla których często 23-letni zawodnik to wciąż młody talent, który „ma jeszcze czas”.

Trzeba umieć postawić na młodych

– W piłce nożnej nie ma czegoś takiego jak „dużo czasu”. Kariera jest krótka, a młodzi powinni grać, grać i jeszcze raz grać. Bez tego nie mogą się uczyć i rozwijać. Jeżeli zawodnik ma potencjał, musieć mu zaufać. Wystawiać w pierwszym składzie, a nie wpuszczać na końcówki meczów. Johan Cruyff kiedyś poszedł na trening trzeciej drużyny juniorów Barcelony, Juvenil C. Zobaczył Guardiolo i powiedział „podoba mi się ten zawodnik”. Koledzy ze sztabu mówili zadziwieni „Johan, ale on gra w rezerwach rezerw juniorów”. Cruyff się tym w ogóle nie przejął. Zaufał mu, przeniósł do pierwszego zespołu, zbudował potężną Barcelonę wokół tego chłopaka i obaj mogli triumfować. Trzeba umieć postawić na młodych – tłumaczy Hiszpan.

W meczu Polski z Meksykiem najmłodszy na boisku był 22-letni stoper Jakub Kiwior. Jednoznacznie uznano go za jedną z najjaśniejszych postaci w naszej reprezentacji. To najlepszy przykład na to, że młodym warto ufać, bo „Kiwi” odplacił się Michniewiczowi za zaufanie. Jego występ to też dowód na to, że warto zaufać słowom Jose Moralesa Exposito. Kiwior, obok Michała Skórasię, jest jednym z dwóch piłkarzy reprezentacji Polski na tym Mundialu, który był szkolony na obozach fundacji Polish Soccer Skills. Tam między innymi mógł uczyć się od zagranicznych trenerów, takich jak Hiszpan i jego koledzy z Włoch czy Portugalii. Po kilku latach bez kompleksów mógł zaprezentować biało-czerwone barwy na największej piłkarskiej imprezie świata.



W meczu Polski z Meksykiem najmłodszy na boisku był 22-letni stoper Jakub Kiwior

PUSTYNNY BIEG PO ZŁOTO

SPORTY EKSTREMALNE \\ Urodzona w Olsztynie Agnieszka Maciejewska w Zjednoczonych Emiratach Arabskich zdobyła złoto w mistrzostwach świata Spartan!

Świeżo upieczona mistrzyni świata jest absolwentką olsztyńskiej SP 14 i LO im. Adama Mickiewicza. Po zdaniu matury podjęła studia (turystyka i rekreacja) w poznańskiej AWF. Po ich ukończeniu rozpoczęła pracę w stolicy Wielkopolski. Wcześniej nie uprawiała wyczynowo sportu, ograniczając się głównie do zdrowego trybu życia i zajęć w siłowni. Dopiero po studiach zainteresowała runmageddonem – jest to długodystansowy wyścig biegowy z ekstremalnie trudnymi przeszkodami do pokonania.

No i w październiku w Jakuszykach Agnieszka Maciejewska została podwójną mistrzynią Polski w runmageddonie! Impreza ta kończyła krajowy sezon, ale pani Agnieszka postanowiła go przedłużyć udziałem w zawodach Spartan, które są mistrzostwami świata! Zawodnicy musieli pokonać 21-kilometrową trasę z ponad 30 przeszkodami. Ostatnie dni przed startem Polka spędziła na kilkudniowym zgrupowaniu w Tatrach, gdzie w ciągu czterech dni przeprowadziła osiem intensywnych treningów, przebiegając w zimowych warunkach ok. 60 km, wbiegając m.in. na Turbacz i Kasprowy Wierch.

Mistrzostwa świata odbyły się na pustyni w pobliżu Abu Dhabi, stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Reprezentanci Polski spisali się znakomicie, bowiem wrócili z czterema medalami, w tym z trzema złotymi!



Agnieszka Maciejewska

Mistrzowskie tytuły wywalczyli: Marta Kuczkowska (25 lat), Zygmunt Chojna (60) i Agnieszka Maciejewska (45), która ukończyła bieg w doskonałym czasie: 3 godziny, 42 minuty i 34 sekundy. O 20 lat od niej młodsza Kuczkowska miała od niej czas gorszy o 19 minut i 40 sekund. Polka z Olsztyna została uhonorowana złotym medalem, stając na najwyższym stopniu podium z białą-czerwoną flagą. Drugie miejsce za-

jęła Włoszka, a trzecie Rumunka.

- Spodziewałam się trudnych warunków, w jakich jeszcze nigdy nie miałam okazji się sprawdzić. I tak rzeczywiście było - powiedziała pani Agnieszka tuż po dobiegnięciu do mety. - Zapowiadałam, że moim celem było przeżyć i dobiec do mety. Główny cel więc osiągnęłam. Jestem bardzo zmęczona, bo jeszcze nigdy nie uczestniczyłam w tak ciężkim biegu. Tu był pusty piasek, po

którym biegło się znacznie ciężiej niż nawet po zapadającym się błocie, a do tego ten upał. Cieszę się, że podołałam. Jak rozłożyłam siły? Do połowy dystansu biegłam swoim tempem, potem trochę szybciej i dowiedziałam się, że od początku drugiej części dystansu już prowadziłam. Potem ta przewaga jeszcze rosła. To mnie mocno zadowolowało, więc powiedziałam sobie, że muszę ten bieg ukończyć. No i ukończyłam.... **ELZETEF**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ W dwóch - z trzech ostatnich - meczów 1/8 finału mistrzostw świata awans wywalczyli Brazylijczycy i sensacyjnie Marokańczycy, którzy w rzutach karnych wyeliminowali Hiszpanów.

• **Brazylia - Korea Południowa 4:1** (Junior 7, Neymar 13, Richarlison 29, Paqueta 36 - Paik Seung-ho 76)

• **Hiszpania - Maroko 0:0, karne 0:3**

• Mecz Portugalia - Szwajcaria zakończył się po oddaniu gazety do druku

• **Ćwierćfinały, piątek:** Holandia - Argentyna, Chorwacja - Brazylia; **sobota:** Anglia - Francja, Maroko - Portugalia/Szwajcaria

Poniedziałkowy mecz Brazylii z Koreą Płd. był ostatnim, nie tylko w trakcie mistrzostw świata w Katarze, jaki odbył się na Stadion 974. To jedyny z siedmiu obiektów powstałych z myślą o tegorocznym mundialu, który niedługo przestanie istnieć. Władze Kataru poinformowały, że cały stadion, który składa się z 974 kontenerów, będzie rozebrany

na części, które trafią do krajów, gdzie jest zapotrzebowanie na podobną infrastrukturę. * Po porażce z Brazylią Paulo Bento zrezygnował z funkcji selekcjonera reprezentacji Korei Południowej. Portugalczyk zastrzegł jednak, że decyzję podjął już kilka miesięcy temu i nie ma ona związku z tym, co wydarzyło się na boiskach Kataru. **DRYH**

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **Grupa WM sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem: „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel.

e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia Plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne dla potrzeb przeprowadzenia Plebiscytu.

Data i podpis

Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. oraz przekazania ich sponsorowi nagród

Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu od Grupy WM Sp. z o.o. oraz sponsora nagród

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne i daje możliwość uczestnictwa w losowaniu nagród na zasadach określonych w Regulaminie.

Data i podpis

46220tbp-A -K



SPORT.wm.pl

ŚRODA 07.12.2022

SIATKARSKA ŚRODA W IŁAWIE

SIATKÓWKA\\\\ W dzisiejszym meczu 14. kolejki PlusLigi Indykpol AZS podejmie w Iławie Skrę. Wynik jest wielką niewiadomą, bo oba zespoły w tym sezonie mają swoje wzloty i upadki, jednak ostatnio zgodnie wygrały, z tym że Skra z Jastrzębskim Węglem!

Jastrzębie szło przez plusligowe rozgrywki niczym burza, by w 12. kolejce w swojej hali niespodziewanie przegrać z Cuprum, które kilka dni później gładko uległo Indykpolowi AZS! W 13. kolejce Jastrzębie znowu przegrało, tym razem w Belchatowie, no i los tak chciał, że dzisiaj w Iławie olsztynianie zagrają z drugim pogromcą lidera. Początek meczu o godz. 16.15.

Zwycięstwo z Cuprum było dla olsztyńskiego zespołu bardzo ważne, bowiem poprzednio przed własną publicznością wygrał 34 dni temu! W efekcie po serii porażek Indykpol AZS mocno obsunął się w ligowej tabeli, ale dzięki ostatniej wygranej jego strata do ósmego miejsca zmalała do trzech punktów. MVP meczu z Cuprum był Taylor Averill, który zanotował stu-procentową skuteczności w ataku (8/8), a do tego dołożył jeszcze pięć bloków i jednego asa serwisowego!

Potrzebowaliśmy punktów i je zdobyliśmy - ostatni występ skomentował Joshua Tuaniga. - To była dobra okazja do zaprezentowania swojej siatkówki. Nie był to jednak jeszcze nasz najlepszy mecz pod względem jakości, nadal musimy popracować nad wieloma elementami - szczerze przyznał olsztyński rozgrywający.

Tym razem o komplet punktów będzie znacznie trudniej, bo do Iławy przy-



W meczu z Cuprum Taylor Averil, środkowy Indykpolu AZS, atakował ze stuprocentową skutecznością

jeżdża Skra Belchatów, dziewięciokrotny mistrz Polski, z tym że ostatni raz udało się to Skrze w 2018 roku - od tego czasu belchatowianie na podium MP już nie stali. Jednak rywalizacja Olsztyna z Belchatowem od lat rozgrzewa kibiców - obie drużyny na najwyższym ligowym poziomie grały ze sobą już 63 razy, niestety, bilans jest zdecydowanie korzystniejszy dla Skry, bowiem olsztynianie wygrali tylko 18 meczów.

W tym sezonie siatkarze Skry radzą sobie dość słabo, bo siódme miejsce w tabeli i sześć zwycięstw w 13 kolejkach to wynik znacznie poniżej oczekiwań sponsorów, szefów klubu i kibiców. Być może ostatnie zwycięstwo nad Jastrzębiem jest oznaką zmiany formy - podopieczni angielskiego trenera Joela Banksa pomyślnie prezentują się również na arenie europejskiej, bo w pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu CEV bez

straty seta pokonali francuskie Narbonne Volley.

- Belchatowianie mają silną drużynę - stwierdził Josh Tuaniga. - Skupiamy się jednak tylko i wyłącznie na swojej grze oraz na tym, jak wykorzystamy trenowany przez nas system. Mamy wyrównany zespół, jeśli więc pokażemy swoją siatkówkę, to razem z Skrą możemy stworzyć dobre widowisko - dodał amerykański rozgrywający.

Najlepsi zawodnicy Skry w tym sezonie to Mateusz

Bieniek i Aleksandar Atanasijevic. „Bieniu” to najlepszy blokujący zespołu (36 bloków, dwa mniej ma Taylor Averill) oraz najlepiej zagrywający ligi (30 asów - 27 punktów ma Karol Butryn). Bienieć przez wielu fachowców jest uznawany nawet za najlepszego środkowego na świecie. W prowadzeniu zespołu do zwycięstw pomaga mu wspomniany Atanasijevic. Reprezentant Serbii to najczęściej punktujący Skry Belchatów

i pierwsza opcja w ataku dla rozgrywającego Grzegorza Łomacza. Włoski duet przyjmujących, czyli Dick Kooy i Filippo Lanza, zgrabnie uzupełnia się w ataku, a w obwodzie zostają jeszcze Karol Kłos i Kacper Piechocki.

Początek środowego spotkania w Iławskim Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji o godz. 16:15. Bilety dostępne na indykpolazs.pl/bilety.

• Na zakończenie 13 kolejki Trefl Gdańsk wygrał 3:1 (-21, 25, 23, 23) z GKS Katowice
• **Inne mecze 14. kolejki:** Stal Nysa - Projekt Warszawa 1:3 (18, -21, -15, -20); **środa:** LUK Lublin - Cuprum Lubin (18.30), BBTS Bielsko-Biała Barkom Lwów (21); **czwartek:** GKS Katowice - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (16.15), Trefl Gdańsk - Asseco Resovia Rzeszów (18.30); mecze Jastrzębski Węgiel - Cerrad Czarni Radom i Aluron Warta Zawiercie Ślepski Suwałki zakończyły się po oddaniu gazety do druku. **DRYH**

PLUSLIGA

1. Jastrzębski	34	36:9
2. Resovia	32	34:10
3. Warta	32	35:12
4. ZAKSA	27	31:17
5. Trefl	24	26:17
6. Skra	21	28:26
7. Ślepski	21	27:26
8. Projekt	20	26:25
9. Stal	20	25:26
10. Indykpol	17	23:26
11. Katowice	17	22:28
12. LUK	16	23:31
13. Cuprum	13	17:30
14. Barkom	11	19:35
15. Czarni	8	13:35
16. BBTS	2	6:38

REKLAMA

GAZETA OLSZTYŃSKA

Oficjalny partner prasowy drużyny
Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na meczDrużynę
Indykpol AZS Olsztyn
wspierają:

szynakameble

PRZEMYSŁOWA

AdiFeed

PROteinBIOTIC

PZU

Mercedes-Benz

DAMIX

DBK

GROUP

Gmina Ostroda

Partner meczu

Gmina Ostroda

Gmina Ostroda